

POSYŁAM WAS



W numerze...

- 3 LIST MISYJNY**
ks. dr G. Młodawski SAC
- 4 INFORMACJE**
- 6 NAUCZANIE PAPIESKIE**
Papieskie wizyty w Kolumbii
ks. D. Kaczmarek SAC
- 9 Nadać kształt projektom naszych poprzedników**
ks. R. Płachta SAC
- 11 PALLOTYNI W WENEZUELI**
- 12 Wieści z Guarenas**
ks. D. Dziedzic SAC
ks. A. Tekieli SAC
- 14 Być misjonarzem w Wenezueli**
ks. T. Popiołek SAC
- 14 Praca misjonarzy oczami mieszkańców Wenezueli**
Zuleika Belisario
Misjonarze świeccy z Upata
Aura Cova Fernández
- 16 Misje w kraju pogrążonym w chaosie**
ks. G. Rawiak SAC
- 17 PALLOTYNI W KOLUMBII**
- 18 Zostawić ojczyznę i wyjechać na misje**
ks. dr A. Zieliński SAC
- 20 Z pomocą najłabszym i bezbronnym**
ks. D. Kaczmarek SAC
- 21 Odkryć na nowo, co znaczy nadzieja**
ks. R. Adamowicz SAC
- 22 Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego w Kolumbii**
ks. M. Mąka SAC
- 24 AKTUALNOŚCI MISYJNE**
- 26 PALLOTYŃSKA ADOPCJA SERCA**
Najpierw nieufni, później zadowoleni
s. O. Żak SAC
- 27 FUNDACJA SALVATTI.pl**
Inicjatywy misyjne na Targach
M. Mostowska
- 28 KOCHALI MISJE**
Wierni swojej misji do końca
oprac. br. A. Fułek SAC
- 29 Z MISYJNEGO SKARBICA**
Dzieci wojny w obozie Kalengera
ks. J. Kędziora SAC
- 30 POSYŁAM WAS, MŁODZII!**

PAPIESKIE INTENCJE EWANGELIZACYJNE



KWIECIEŃ

Aby odpowiedzialni za zarządzanie gospodarką światową znaleźli odwagę do powiedzenia „nie” gospodarce wykluczenia, otwierając nowe drogi.



MAJ

Aby świeccy, poprzez wykorzystanie własnej kreatywności, wypełniali swoją szczególną misję w służbie wyzwaniom współczesnego świata.



CZERWIEC

Aby portale społecznościowe promowały solidarność i uczyły poszanowania drugiego człowieka w jego odmienności.



Wenezuela: Eucharystia podczas wizytacji kanonicznej w wiosce El Buey należącej do parafii w Upata



Wyższy Przełożony Polskiej Prowincji Chrystusa Króla udziela sakramentu chrztu św. w wiosce El Buey, Wenezuela



Spotkanie pallotyńskich przełożonych i misjonarzy z biskupem diecezji Guarenas, Gustavo García Naranjo, Wenezuela

Drodzy Przyjaciele Misji!

Wkrótce będziemy przeżywać najważniejsze święto chrześcijańskie. W tym szczególnym czasie kieruję pod Waszym adresem serdeczne życzenia głębokiego przeżycia Triduum Paschalnego oraz wielkiej radości w Wielkanocny Poranek. Niech Zmartwychwstały Chrystus obdarzy Was swymi łaskami!

Owocem wydarzeń paschalnych jest dzielenie się nimi z innymi ludźmi. Misjonarze niosą tę Dobrą Nowinę na cały świat, między innymi do Ameryki Południowej. Pragnę przedstawić Wam wydarzenia, które miały tam miejsce. Początek roku 2018 zbiegł się z wizytacją kanoniczną naszych misji w Kolumbii i Wenezueli. W ciągu 20 lat w dzieje Kościoła na tym terenie wpisało się 25 polskich pallotyńców. Obecnie przebywa tam 14 Współbraci.

Te sąsiadujące ze sobą kraje są bardzo różne kulturowo, dlatego dla lepszej koordynacji pracy istniejąca tam Delegatura Polskiej Prowincji Chrystusa Króla została podzielona na dwie samodzielne jednostki.

W czasie wizytowania placówek razem z Księdzem Prowincjałem Zenonem Hanasem SAC mogliśmy zobaczyć ogrom wykonanej pracy. Wysiłek misjonarzy został zauważony i doceniony przez miejscowych biskupów, którzy nie szczędzili im słów uznania za ubogacenie kościoła lokalnego charyzmatem pallotyńskim, troskę o dzieła charytatywne oraz rozwój apostołstwa świeckich i formację seminariów.

Niezwykle trudna jest sytuacja pallotyńców w Wenezueli. Prowadzimy tam duszpasterstwo parafialne w stolicy kraju Caracas, Guarenas oraz w Upata, gdzie do parafii należą 34 okoliczne wioski. Misjonarze borykają się z wieloma problemami wynikającymi z trudnej sytuacji ekonomicznej kraju. Ubóstwo dotyczy tam już 82 proc. mieszkańców. Dotkliwy brak podstawowych towarów, korupcja i przestępczość to największe problemy. Galopująca inflacja i gigantycznie wzrastające ceny powodują, iż przeciętnego obywatela nie

stać na zakup niezbędnych produktów. Ludzie wręcz głodują. Dzieci i młodzież nie chodzą do szkół, głównie z powodu niedożywienia. Mieszkańcy walczą na ulicach o żywność. Odpowiadając na te problemy, nasi misjonarze włączyli się w inicjatywę rozdawania obiadów najbardziej potrzebującym parafianom. Starają się wspierać psychicznie i materialnie zdeperowanych Wenezuelczyków, bo ich codzienność stała się walką o przeżycie.

Sytuacja misjonarzy w tym kraju oraz ludzi, do których zostali posłani, jest bardzo trudna. Wszyscy bardzo liczą na naszą pomoc. O tym, jak ważna jest Wasza życzliwość, pisze ks. Grzegorz Rawiak SAC: *Misjonarz ma świadomość zagrożenia, ale czuje też płynącą z Polski moc modlitwy, która rzeczywiście pomaga. Jeśli kapłan otrzymuje duchowe wsparcie, może spokojnie wykonywać swoje obowiązki. Doświadczyłem tutaj, jak bardzo potrzebne jest zaplecze modlitewne i ekonomiczne, które organizuje nam Sekretariat Misyjny w Polsce. Bez tej pomocy nie jesteśmy w stanie przeżyć nawet miesiąca. Nasze trwanie w Wenezueli jest dla mieszkańców znakiem nadziei.*

Drodzy Współpracownicy

Okażmy naszą solidarność z misjonarzami, aby mogli nieść otuchę ludziom, wśród których posługują. Ważnym

elementem konkretnej pomocy będą ofiary, które nadeszły z okazji intencji **Mszy św. majowych**, które będziemy odprawiać przez cały maj (codziennie **18 mszy św.**). Zachęcam do przysyłania nam Waszych intencji, gdyż każdy ma radości i smutki, które może złożyć na ołtarzu. Proszę również o modlitwę w intencji pokoju w Wenezueli.

Dobłą okazją do wspólnej modlitwy za misje i misjonarzy będą organizowane przez nas doroczne **dni skupienia, rekolekcje i czuwanie misyjne oraz pieszka pielgrzymka do Gietrzwałdu**. Serdecznie zapraszam Was na te spotkania.

Pragniemy również razem z Wami cieszyć się 200. rocznicą święceń kapłańskich naszego założyciela, św. Wincentego Pallottiego, przypadającą 16 maja. Do tej uroczystości będziemy przygotowywać się poprzez **Nowennę**. Zapraszam do wspólnej modlitwy.

W imieniu pallotyńskich misjonarzy serdecznie dziękuję za troskę o dzieło ewangelizacji. Niech Chrystus Zmartwychwstały wynagrodzi Wasze zaangażowanie!

Z wdzięcznością w sercu



ks. dr Grzegorz Młodawski SAC
Sekretarz ds. Misji i Dyrektor Pomostu



INTENCJE MSZY ŚW. MAJOWYCH

Przez cały maj w kościołach pallotyńskich będziemy odprawiać **codziennie 18 Mszy św.**, w poleconych nam intencjach.

Dziękujemy za nadesłane z tej okazji ofiary, które zostaną przeznaczone na pomoc misjonarzom w Wenezueli.

Intencje prosimy przysyłać listownie lub elektronicznie.



PODARUJ 1% NA MISJE

Zachęcamy do przekazania 1% odpisu podatku dochodowego na rzecz misji i Kościoła na Wschodzie, wpisując w odpowiedniej rubryce formularza PIT

numer KRS **Pallotyńskiej Fundacji Misyjnej Salvatti.pl:**
KRS 0000309499



JUBILEUSZOWA NOWENNA DO ŚWIĘTEGO WINCENTEGO PALLOTTIEGO

7-15 maja 2018 r.

Wdzięczni Bogu za dar naszego Założyciela, pragniemy razem z Wami radować się dwusetną rocznicą Jego święceń kapłańskich, które odbyły się 16 maja 1818 r.

Do świętowania tej uroczystości przygotowujemy się poprzez **Nowennę do św. Wincentego Pallottiego**, którą będziemy odprawiać **od 7 do 15 maja 2018 r.** Zapraszamy Was do przyłączenia się do naszej Nowenny. Wspólnotowa modlitwa stanie się okazją dla uproszenia łask za przyczyną św. Wincentego Pallottiego. Odprawimy w tym czasie **9 Mszy św.**, a intencje, które pragniecie przedstawić Bogu podczas jubileuszowej nowenny, prosimy przysyłać na nasz adres.

Złożone z tej okazji ofiary przeznaczone będą na realizację charyzmatu św. Wincentego Pallottiego.



PALLOTYŃSKIE REKOLEKCJE MISYJNE W CZĘSTOCHOWIE

19-22 kwietnia 2018

Dom rekolekcyjny
Siostr Służebniczek NMP
ul. Kapucyńska 18

Prowadzący ks. Jerzy Gugąła SAC

Rozpoczęcie w czwartek o godz. 18.00 – kolacją,
a zakończenie obiadem w niedzielę.

Koszt pobytu 180 zł.

Zgłoszenia przyjmujemy do **9 kwietnia**,
pod nr tel. 22 771 51 19.



CZUWANIE MISYJNE NA JASNEJ GÓRZE

21/22 KWIECZNIA 2018

Rozpoczęcie 21 kwietnia Apelem Jasnogórskim
o godz. 21.00. Zakończenie 22 kwietnia ok. godz. 4.30



ZACHĘCAMY DO WŁĄCZENIA SIĘ W PROGRAM DODATKOWY

Ważniejsze punkty:

sobota, 21 kwietnia

13.30 – spotkanie na Jasnej Górze przy Jasnogórskim Centrum Informacji

15.00 – Koronka do Miłosierdzia Bożego, Msza święta w Dolinie Miłosierdzia, ul. Kordeckiego 49

20.00 – Akatyst w Kaplicy Cudownego Obrazu

Dla chętnych istnieje możliwość dojazdu autokarem. Wyjazd o godz. 8.00, spod Katedry Praskiej św. Floriana i św. Michała Archanioła, ul. Floriańska 3 w Warszawie. Powrót do Warszawy po zakończeniu czuwania. Zgłoszenia na przejazd autokarem przyjmujemy do **18 kwietnia**, koszt przejazdu – 60 zł. Dodatkowe informacje pod nr. tel. 22 771 51 19

REKOLEKCJE W DRODZE

VII Majowa
Piesza Pielgrzymka Różańcowa
z Matką Słowa
do Gietrzwałdu

2-3 maja 2018

Przewodnik ks. Roman Rusinek SAC

Rozpoczęcie Mszą św. o godz. 18.00,
w kościele parafialnym w Łukcie, ul. Kościelna 4.





DNI SKUPIENIA

Zapraszamy do udziału w dniach skupienia, organizowanych w różnych rejonach Polski. Spotkania mają miejsce w parafiach lub domach zakonnych. **Rozpoczęcie o godz. 14.00 (wyjątkowo spotkanie w Olsztynie rozpocznie się o godz. 15.00)**. Na spotkanie przyjedzie kapłan i misjonarz z Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego i Pomostu. W programie: Msza św., nabożeństwo, konferencja, możliwość złożenia intencji Mszy św. i zakupu pamiątek misyjnych.

TERMINY SPOTKAŃ

22 kwietnia 2018 r.

BIAŁYSTOK, ul. Sybiraków 2, kościół pw. Ducha Świętego

WARSZAWA, ul. Skaryszewska 12, kościół pw. św. Wincentego Pallottiego

ŻYRARDÓW, ul. Narutowicza 30, kościół pw. Matki Bożej Pocieszenia

27 maja 2018 r.

KIELCE, ul. Fosforytowa 6, kościół pw. św. Wincentego Pallottiego

GIŻYCKO, ul. Pionierska 14 A, kościół pw. św. Kazimierza Królewicza

LUBLIN, ul. Warszawska 31, kościół pw. Wieczery Pańskiej

PRUSZKÓW, ul. Zawiszy 3, kaplica Sióstr Eucharystek

3 czerwca 2018 r.

ŁOMŻA, ul. Dworna 32, kościół Sióstr Benedyktynek

RADOM, ul. Młodzianowska 124, kościół pw. św. Józefa Oblubieńca NMP

KRAKÓW, ul. Grodzka 54, kościół pw. św. Andrzeja

OLSZTYN, ul. Dybowskiego 2, kościół pw. św. Franciszka z Asyżu

GDAŃSK, ul. Polanki 131, kościół pw. Matki Bożej Królowej Korony Polskiej – Ojcowie Cystersi

10 czerwca 2018 r.

SIEDLCE, ul. Rawicza 32, kościół Sióstr Benedyktynek

PUŁAWY, ul. Lubelska 7, kościół pw. Matki Bożej Różańcowej

RZESZÓW, ul. Partyzantów 38, kościół pw. św. Józefa

24 października 2018 r.

ZĄBKI, ul. Wilcza 8, siedziba Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego, kaplica SAC



Papieskie wizyty w Kolumbii

W dniach 6-10 września 2017 r. Kolumbię odwiedził papież Franciszek. Wszystkie media tego kraju przypominały, że jest to już trzecia wizyta następcy Świętego Piotra. Przy tej okazji warto krótko wspomnieć najważniejsze wydarzenia z wizyt Namiestników Chrystusa w Kolumbii.

Paweł VI

Papież Paweł VI odwiedził ziemię kolumbijską jako pierwszy. Wydarzenie to miało miejsce w dniach 22-25 sierpnia 1968 r. i związane było przede wszystkim z XXXIX Światowym Kongresem Eucharystycznym w Bogocie. Podczas pierwszej podróży do Ameryki Łacińskiej, a szóstej w trakcie swojego pontyfikatu, Paweł VI odwiedził stolicę kraju i pobliskie miasto Mosquera.

Ważniejsze wydarzenia, jakie towarzyszyły papieżowi podczas wizyty, to: uczestnictwo w Światowym Kongresie Eucharystycznym, przewodniczenie ceremonii święceń kapłańskich, inauguracja II Konferencji Generalnej Episkopatu Latinoamerykańskiego, pobłogosławienie siedziby Konferencji Episkopatów Latinoamerykańskich.

W drodze powrotnej do Rzymu następcą Świętego Piotra zatrzymał się na Bermudach, gdzie na tamtejszym lotnisku spotkał się z wiernymi.

Jan Paweł II

18 lat po wizycie papieża Pawła VI miała miejsce pielgrzymka Jana Pawła II. Główne hasło wizyty: *Drogami Kolumbii z pokojem Chrystusa* było związane z trudną sytuacją wojny domowej w tym kraju. W ciągu 8 dni, od 1 do 8 lipca 1986 r., papież odwiedził 13 miejscowości. Z woli Ojca Świętego ograniczono



Papa Francisco ¡Bienvenido! a Colombia

Tu presencia trae paz y sabiduría
a nuestros corazones.



spotkania dyplomatyczne i oficjalne na rzecz spotkań ze zwykłymi mieszkańcami Kolumbii.

Bardzo istotnym celem przybycia Jana Pawła II były uroczystości związane z 400-leciem poświęcenia obrazu Matki Bożej Różańcowej – Patronki Kolumbii w Chiquinquirá nieopodal Bogoty. W tym narodowym Sanktuarium Jan Paweł II dokonał ważnego aktu zawieszenia Kolumbii Matce Bożej.

W Cartagenie, podczas Liturgii Słowa, papież dokonał koronacji obrazu Matki Bożej Gromnicznej. W Medellin udzielił 92 diakonom święceń kapłańskich i na lokalnym lotnisku spotkał się z mieszkańcami najuboższych dzielnic miasta. W Cali odprawił Mszę św. dla rodzin i spotkał się z dziećmi ze wspólnoty ruchu *Infancia Misionera* (Dzieciństwa Misyjnego).

Pobyt w Chinchina, Lerida i Armero – w trzech małych miejscowościach położonych obok siebie – był związany ze smutnym wydarzeniem w historii tego

kraju. Otóż niecały rok przed przybyciem papieża do Kolumbii, 13 listopada 1985 r., wybuchł wulkan *Nevado del Ruiz*. Zginęło ponad 20 tysięcy osób. Jan Paweł II chciał spotkać się z ludnością, która przeżyła tę tragedię. W Popayan papież nawiedził zniszczoną wskutek trzęsienia ziemi katedrę i modlił się za ofiary katakizmu z marca 1983 r. W Barranquilla przewodniczył Liturgii Słowa i zakończył swoją wizytę.

Franciszek

4 września 2017 r. papież Franciszek za pośrednictwem nowoczesnych środków komunikacji zapowiedział, że przybywa do Kolumbii jako pielgrzym pokoju i nadziei.

6 września 2017 r. na wojskowym lotnisku w Bogocie Franciszek kolejno witał się z władzami państwowymi i kościelnymi. Dzieci i młodzież pozdrowiły dostojnego gościa poprzez tradycyjny taniec. Wzruszenie ogarnęło zebranych

podczas powitania wojskowych – ofiar konfliktu zbrojnego, który przez ponad 50 lat trwał w Kolumbii. Przed nuncjaturą papież spotkał podopiecznych IDIPRON – organizacji zajmującej się ratowaniem dzieci żyjących na ulicy. Przesłanie dnia można podsumować jego słowami: „Nie dajcie sobie zabrać radości i nadziei płynącej z wiary”.

W ciągu tych kilku dni, od 6 do 10 września 2017 roku, papieżowi towarzyszyły dwa zasadnicze cele. Po pierwsze, wsparcie Kolumbijczyków w procesie pokojowym, do czego nawiązywało hasło pielgrzymki *Demos el primer paso – Uczynimy pierwszy krok*, po drugie, beatyfikacja dwóch kolumbijskich męczenników, ofiar wojny domowej.

Bogota – 07.09.2017

Przed pałacem prezydenckim w Bogocie odbyło się pierwsze oficjalne powitanie Franciszka. Prezydent kraju Juan Manuel Santos nawiązał do hasła wizyty i podkreślił jej wartość w dziele pojednania i pokoju. Papież apelował, by nie wpaść w pułapkę pokusy zemsty. Zapewnił, że w tym procesie pojednania Kolumbijczycy nie są sami. Nawiązał do słów: „Wolność i ład”, które są dewizą Kolumbii. „W tych dwóch słowach zawarta jest cała nauka. Obywatele powinni być doceniani w ich wolności i chronieni przez stabilny ład. Nie prawo silniejszego, ale siła prawa zaakceptowanego przez wszystkich powinna kierować pokojowym współistnieniem” – podkreślił.

Po prywatnej rozmowie z prezydentem, papież odwiedził pobliską katedrę i modlił się o pokój przed wizerunkiem Patronki Kolumbii – Matki Bożej Różańcowej z Chiquinquirá.

*Msza św. w parku im.
Simona Bolívara
w Bogocie*





W Villavicencio Ojciec Święty beatyfikował kolumbijskich męczenników: bp. Jesús Emilio Jaramillo Monsalve (1916-1989) i ks. Pedro Marię Ramirez Ramosa (1899-1948), którzy zginęli za wiarę

Z balkonu pałacu kardynalskiego papież zwrócił się do wiernych, zwłaszcza do ludzi młodych z różnych zakątków Kolumbii, by nie dali sobie odebrać żywej radości, będącej „znakiem młodego serca, serca, które spotkało Pana”. „Żar miłości Jezusa Chrystusa czyni tę radość przeobfitą i wystarcza, aby zapalić cały świat. Cóż zatem mogłoby wam przeszkodzić w zmienianiu tego społeczeństwa i wypełnieniu waszych postanowień! Nie lękajcie się przyszłości! Ośmielcie się marzyć o rzeczach wielkich!” Franciszek zachęcał, by Kolumbijczycy byli nosicielami nadziei, by nie poddawali się trudnościom i by nie zniszczyli ich przemoc i zło.

W pałacu kardynalskim odbyło się spotkanie z biskupami Kolumbii, a w nuncjaturze apostolskiej z dyrekcją Konferencji Latinoamerykańskiej CELAM. Biskupów prosił, by nie stawiali się „kastą funkcjonariuszy uginających się przed dyktaturą chwili obecnej”. Mówił: „Kolumbia was potrzebuje, aby rozpoznać siebie w swoim prawdziwym obliczu pełnym nadziei”. Późnym popołudniem, przy udziale ponad 1.300.000 wiernych, Ojciec Święty sprawował Mszę św. w parku Simona Bolívara w Bogocie. Następnie spotkał się z biskupami Wenezueli i rozmawiał z nimi na temat trudnej sytuacji w tym kraju. Tematem przewodnim dnia było zdanie: *Rzemieślnicy pokoju, promotorzy życia*.

Villavicencio – 08.09.2017

Tego dnia podczas Eucharystii beatyfikowani zostali dwaj Kolumbijczycy – męczennicy wojny domowej: biskup Jesús Emilio Jaramillo Monsalve i ksiądz Pedro Maria Ramirez Ramos. Warto

odnotować, że po Mszy św. Franciszek przyjął delegację mieszkańców miasta Mocoa, które nawiedziła katastrofalna powódź.

Tematem dnia było pojednanie z Bogiem, z drugim człowiekiem i z naturą.

Po południu odbyło się spotkanie modlitewne w intencji pojednania narodowego. Dwie osoby, członkowie partyzanckich oddziałów militarnych, opowiedziały o swoim nawróceniu. Kolejne dwie osoby były ofiarami wojny domowej. Dziękując im, papież mówił, że są to historie cierpienia, ale także przebaczenia i miłości. Wzywał do otwarcia serc, gdyż nadszedł czas, aby zaleczyć rany, zrezygnować z zemsty i budować mosty. „Gdy ofiary pokonują zrozumiały pokusę zemsty, stają się najbardziej wiarygodnymi uczestnikami procesów budowania pokoju. Trzeba, by niektórzy odważyli się uczynić pierwszy krok w tym kierunku, nie czekając, aż zrobią to inni. Wystarczy jedna dobra osoba, aby była nadzieja! A każdy z nas może być tą osobą!” – przekonywał papież. Na zakończenie wziął udział w modlitwie przed wizerunkiem Chrystusa z kościoła z Bojaya, gdzie 2 maja 2002 roku dokonano rzezi dzieciaków osób, które się w nim schroniły.

Ostatnim punktem wizyty papieża w Villavicencio była modlitwa przy krzyżu pojednania w pobliskim parku. Franciszka powitało około 400 dzieci, z którymi zasadził drzewo symbolizujące nowe życie. Przed nuncjaturą apostolską przemawiał do ofiar przemocy w Kolumbii.

Medellin – 09.09.2017

Pierwszym spotkaniem tego dnia, z prawie półtoramilionową rzeszą

wiernych, była Msza św. na lokalnym lotnisku. Papież zachęcał do wiernego trwania w Chrystusie i naśladowania Go. Po Mszy św. udał się do Wyższego Seminarium Duchownego.

Ostatnim oficjalnym punktem wizyty było spotkanie z duchowieństwem, siostrami zakonnymi, seminarzystami i ich rodzinami. Mówiąc o powołaniach, Franciszek stwierdził, że to Bóg wybiera, niezależnie od warunków zewnętrznych. Wskazał na zagrożenia dla życia poświęconego Bogu i powiedział, że aby być wiernym w powołaniu, trzeba trwać przy Jezusie, rozważając Jego człowieczeństwo, trwać przy Jezusie, rozważając Jego bóstwo i trwać przy Jezusie, aby żyć w radości.

Rozważania były skoncentrowane na temacie: *Życie chrześcijanina jako ucznia*.

Cartagena – 10.09.2017

Pierwszym punktem tego dnia było spotkanie na placu świętego Franciszka, gdzie Ojciec Święty wysłuchał trzech świadectw dotyczących działalności fundacji Talitha Kum i poświęcił dla niej kamienie węgielne pod budowę nowych domów. Ta międzynarodowa fundacja działa w 70 krajach świata i zajmuje się ofiarami procederu handlu ludźmi i wykorzystywania seksualnego.

Po wizycie w jezuickim kościele pod wezwaniem św. Piotra Klawera, papież odprawił Mszę św. w porcie Contecar. Mówił o dramacie narkomanii, o dewastacji zasobów naturalnych, o wyzysku, nielegalnym transferze pieniędzy, o prostytucji, o handlu ludźmi, niewolnictwie i tragedii imigrantów. Kończąc, nawiązał do hasła pielgrzymki *Uczynmy pierwszy krok*.

W trakcie pielgrzymki w spotkaniach uczestniczyło blisko 7 milionów wiernych i całe rzesze za pośrednictwem mediów. W ostatnim dniu papież skoncentrował rozważania wokół tematu godności osoby i praw człowieka.

Rzym – 13.09.2017

Ostatnim akordem papieskiej wizyty w Kolumbii była Audiencja Generalna na placu świętego Piotra w Rzymie. Ojciec Święty wyznał, że w sposób szczególnie odczuwał więź z dwoma papieżami, którzy przed nim pielgrzymowali do Kolumbii. Jeszcze raz wszystkim podziękował za zorganizowanie wizyty i serdeczne przyjęcie.

Ks. Dominik Kaczmarek SAC
Kolumbia



Nadać kształt projektom naszych poprzedników

XX-lecie posługi misyjnej pallotynów w Ameryce Południowej

W stolicy Wenezueli, Caracas, znajduje się najprawdopodobniej najmniejsze muzeum na świecie. Na skrzyżowaniu dróg stoi niewielki budynek w kształcie koła, pokryty strzechą z palmowych liści. Wewnątrz znajduje się płaskorzeźba przedstawiająca postacie Krzysztofa Kolumba i wodza Guaicaipuro. Gest podania sobie dłoni oznacza rozpoczęcie czasu pokoju, obopólnego poznawania się i współpracy. Jest to Muzeum Spotkania, upamiętniające dialog dwóch kultur i religii: europejskiej i indiańskiej. Hiszpanie, zakładając nowe miejscowości, nadawali im dwuczłonowe nazwy. Pierwsza część to imię świętego katolickiego, druga – słowo indiańskie, np. Matka Boska Copacabana z Guarenas, św. Antoni z Upata, Jakub Apostoł z Caracas. W ten sposób odkrywcy starali się harmonijnie łączyć elementy Starego i Nowego Świata.

Praca pallotynów w Wenezueli i Kolumbii wpisuje się w tradycję tamtej ewangelizacji.

Nasze początki

W 1997 r. pallotyni z polskiej Prowincji Chrystusa Króla przyjechali do pomocy lokalnemu kościołowi w Kolumbii: ks. Andrzej Maciejewski, ks. Artur Geringer, ks. Sławomir Ciarciński. Do Wenezueli udali się: ks. Tadeusz Popiołek, ks. Adam Gąsior, ks. Paweł Majewski. Następnie dojeżdżali kolejni współbracia. Od samego początku zostaliśmy bardzo dobrze przyjęci zarówno przez biskupów i miejscowe duchowieństwo, jak również przez ludzi świeckich. Z czasem zawiązały się przyjacielskie kontakty z katolikami kościoła maronickiego i melchickiego. Społeczeństwo tutaj jest wielowyznaniowe. Poznaliśmy chrześcijan prawosławnych, a także przedstawicieli wspólnoty żydowskiej.



Wenezuela: Msza św. pod przewodnictwem kard. Jorge Liberato Urosa Savino z okazji intronizacji relikwii św. Jana Pawła II w 2014 r. w parafii w Caracas. W koncelebrazje ks. delegat Robert Płachta SAC i ks. Robert Adamowicz SAC

Z pomocą Maryi

Zanim podejmę temat współczesnej ewangelizacji, powrócę do wątku kolonizacji tych terenów. Proces przyszczenia na tereny indiańskie praw, zwyczajów i religii miał łatwe i trudne momenty. W Wenezueli pierwszym misjonarzom przyszła z pomocą sama Matka Boża. W roku 1652 miały miejsce objawienia w domu (Bohio, Chosa) wodza szczepu Coromoto. Maryja prosiła tymi słowami: „Idźcie do białych przybyszów i przyjmijcie chrzest, abyście mogli wejść do nieba”. Indianin Coromoto nie chciał słuchać Pięknej Pani (jak sam ją nazywał). W złości chwycił za wólcznę. W tym samym momencie Matka Boża zniknęła, a wódz poczuł, że coś uwiera go w dłoń. Gdy otworzył pieść, zobaczył kawałek pergaminu z wrytym nań wizerunkiem Pięknej Pani. Chciał zniszczyć obraz, jednak żona mu w tym przeszkodziła, chowając pergamin. Po latach wódz wraz z całym szczepem przyjął chrzest, zaś relikwia objawień została przeniesiona do najbliższego kościoła. Objawienia te otworzyły drzwi dla ewangelizacji. Po tym zdarzeniu odnotowano szybko wzrastającą liczbę katolików wśród rdzennych mieszkańców.

Formy pracy misyjnej

Od kolonizacji minęło już 500 lat. Dzisiejsza praca ewangelizacyjna jest konsekwentną kontynuacją tamtych wydarzeń. Przedstawię w skrócie nasze dzieła.

Kolumbia. W **Bello** posługujemy duszpastersko w parafii Objawienia Pańskiego gdzie szerzymy kult Miłosierdzia Bożego. Prowadzimy Dom Dziecka im. św. Jana Pawła II ufundowany przez pana Bogusława Kanię i wspierany przez Dobrodziejów z Polski i innych krajów. W **Guarne** prowadzimy domy rekolekcyjne: *Casa Pentecostés* i *Casa Nazaret*, w których odbywa się formacja i różnego rodzaju rekolekcje dla osób świeckich. W **Medellin** funkcjonuje również dom rekolekcyjny dla wspólnoty ZAK i dom formacyjny dla seminarzystów, w którym swoją drogę do kapłaństwa odbył ks. Diego Gutierrez, pierwszy pallotyn Kolumbijczyk.

W stolicy Kolumbii w **Bogocie** posługujemy w parafiach: Opatrzności Bożej, Wniebowstąpienia Pańskiego oraz w parafii pw. Maryi Królowej gdzie pracujemy z trudnymi wielkomiejskimi grupami społecznymi w tzw. strefie tolerancji.



Kolumbijczycy aktywnie włączają się w życie parafii. Celebracjom liturgicznym zawsze towarzyszy oprawa muzyczna w wykonaniu latynoskich muzyków

Wenezuela. W **Guarenas** obejmujemy troską duszpasterską parafię: Wniebowzięcia NMP i kościół św. Mikołaja, gdzie obserwuje się duży rozwój ZAK i grup apostolskich. Do naszych obowiązków w diecezji należy koordynacja diecezjalnego Sekretariatu Katechetycznego i przewodniczenie diecezjalnemu Ruchowi Formacji Chrześcijańskiej (*Cursillos de Cristiandad*). Tu znajduje się również, centralna w diecezji, siedziba Drogi Neokatechumenalnej i Apostolatu Miłosierdzia Bożego. W **Upata** pod naszą opieką są trzy parafie: św. Antoniego z Padwy, św. Franciszka i św. Wincentego Pallottiego. We wszystkich zaobserwować można rozkwit grup apostolskich i wspólnot ZAK. Prowadzimy również systematyczne duszpasterstwo w 34 wioskach otaczających miasto oraz owocującą powołaniami kapelanię w katolickim kolegium sióstr franciszkanek. Wraz z naszym przyjściem do stolicy kraju **Caracas** została erygowana nowa parafia pw. św. Jana Pawła II. Praca w parafii charakteryzuje się stałą współpracą z Konferencją Episkopatu Wenezueli. Mieści się tu również centrum Drogi Neokatechumenalnej. Koordynujemy Ośrodek Duszpasterstwa Akademickiego, Szkołę Biblijną i Duszpasterstwo Polonii Zagranicznej.

Otwarcie się na przyszłość

W Wenezueli, w kościele katedralnym w Caracas, znajduje się niedo-

kończony obraz Ostatniej Wieczerzy. Arturo Michellena, miejscowy artysta, rozpoczął malowanie od naszkicowania wieczernika, stołu, Chrystusa i dwunastu apostołów. Gdy zaczął nakładać kolory, nagle śmierć przerwała realizację dzieła. Każdy, kto zobaczy to malowidło, zatrzymuje się zdumiony, a po chwili zaczyna współtworzyć w myśli niedokończoną scenę: tutaj trzeba by domalować kielich, tutaj pół twarzy, tam chyba jest zarys kapelusza, drzewo za oknem powinno być zielone, etc. Obraz skłania do refleksji, że Dzieła Boże zaczyna i kontynuuje sam Bóg i On jedynie zna koniec. My możemy jedynie współpracować w tworzeniu, mając zawsze otwarte serca.

Na początku głównie pomagaliśmy kościołowi lokalnemu. Ta formuła ewangelizacji po 20 latach powoli

zaczyna przybierać nowe kształty, wyznaczone poprzez wzrost zainteresowania postaciami św. Wincentego Pallottiego, bł. Elżbiety Sanny, polskich błogosławionych ks. Józefa Jankowskiego i ks. Józefa Stanka czy pallotyńców zamordowanych w Argentynie. Dzisiaj wielu świeckich wyraża zainteresowanie założeniem wspólnot ZAK. Dzieło zatem wzrasta nieustannie dzięki wysiłkom podejmowanym zarówno przez nas, tam pracujących, jak i wszystkich wspierających nas w tej pracy. Mam tu na myśli szczególnie Zarząd Prowincjalny i Sekretariat Misyjny, najbliższe rodziny i przyjaciół poszczególnych misjonarzy, modlitwę tysięcy osób za misje.

Od 1 stycznia 2017 r. dotychczasowa delegatura Prowincji Chrystusa Króla w Kolumbii i Wenezueli została przekształcona w dwie delegatury i obecnie pallotyni w Wenezueli pracują w Delegaturze św. Teresy od Dzieciątka Jezus, a w Kolumbii w Delegaturze św. siostry Faustyny Kowalskiej.

Wszyscy wypełniamy kształtem i kolorem szkic pozostawiony przez poprzednie pokolenia misjonarzy, nadajemy kształt ich projektom.

Niech Bóg, który rozpoczął dobre dzieło, doprowadzi je do szczęśliwego zakończenia.

*Ks. Robert Płachta SAC,
Przełożony Delegatury
w Kolumbii i Wenezueli
w latach 2014-2017*





PALLOTYNI W WENZUELI

DELEGATURA ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS



MISJONARZE

Ks. Zdzisław Łodygo SAC
Ks. Robert Płachta SAC
Ks. Grzegorz Rawiak SAC
Ks. Dawid Dziedzic SAC
Ks. Andrzej Tekieli SAC
Ks. Tadeusz Popiołek SAC

Placówki

Caracas



Parafia pw. św. Jana Pawła II
Kapelania Polonii

Guarenas



Parafia pw. Wniebowzięcia NMP



Kościół św. Mikołaja z Bari

Upata



Parafia pw. św. Antoniego z Padwy



Parafia pw. św. Franciszka z Asyżu



Parafia pw. św. Wincentego
Pallottiego

Wieści z Guarenas

Guarenas to 230-tysięczne miasto położone na obrzeżach stolicy Wenezueli, Caracas. Od 1998 r. posługują tam pallotyni w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Parafia obejmuje swoim zasięgiem dwa duże osiedla: *La Villa Panamericana*, zbudowane w 1983 r. jako wioska olimpijska IX Igrzysk Panamerykańskich a rok później zamienione w zwykłe osiedle mieszkaniowe, oraz *Nueva Casarapa*.

Pallotyni angażują się w życie swoich parafian i w różny sposób pomagają potrzebującym. Oto kilka relacji, nadesłanych przez ks. Dawida Dziedzica i ks. Andrzeja Tekieli, z wydarzeń które ostatnio miały tam miejsce.

„Olla comunitaria”

Olla comunitaria czyli „Garnek wspólnotowy” to akcja wenezuelskiego Caritas. Odpowiadając na problem głodu panującego w Wenezueli oraz skrajnej nędzy, w jakiej żyje duża większość mieszkańców tego kraju, Kościół katolicki rozdaje biedniejszej części społeczeństwa obiady w niedzielę. Również my, pallotyni, włączyliśmy się w tę piękną inicjatywę.

Dla niektórych ludzi to jedyne albo jedno z niewielu ciepłych dań, jakie jedzą w ciągu tygodnia. Dzięki Boskiej Opatrzności i dobroci wielu szlachetnych ludzi jesteśmy w stanie organizować posiłki dwa razy w miesiącu, pomagając ok. 300 osobom.

Przy dobrym jedzeniu zawsze łatwiej się rozmawia i nawiązuje relacje. Zapomina się o bolączkach codzienności, o trudnościach, z którymi musimy się zmierzyć.

Ciekawą inicjatywą, jaką podjęli nasi parafianie, było ogłoszenie KERYGMATU. Katechiści drogi neokatechumenalnej poprosili proboszcza o taką możliwość. Oczywiście z właściwym im entuzjazmem oraz radością opowiadali o tym, jak Bóg zmienia życie.



Akcja „Garnek wspólnotowy”

„Domingo familiar”

Pierwsza niedziela grudnia w parafii mieszczącej się na osiedlu *Villa Panamericana* miała wydźwięk rodzinny. *Domingo familiar*, czyli niedziela rodzinna, rozpoczęła się Mszą Świętą o godz. 9.00, na którą zwykli przychodzić uczniowie z katechezy wraz ze swoimi rodzinami. Tym razem przedłużeniem niedzielnej świętowania były atrakcje przygotowane przez katechistów i rodziców. W tle chór parafialny śpiewał piosenki przeznaczone na czas Bożego Narodzenia i Adwentu.

Bardzo miło było widzieć zaangażowanie rodziców. Niewiarogodne, jak uśmiech dziecka zmienia dorosłych. Świat wydaje się lepszy, piękniejszy. Ma się wrażenie, że baśnie z dzieciństwa stają się rzeczywistością.

Nasi młodzi uczniowie chętnie opowiadają o swoich przeżyciach. Rozmowom z nimi towarzyszą emocje, szczerze wyznania.

Niedziela radości w Casarapie

Wraz z katechetami postanowiliśmy, że w trzecią niedzielę adwentu, która jest zwaną niedzielą radości, przygotowujemy zabawy dla dzieci i spędzimy z nimi czas przy wspólnym posiłku. Organizatorzy zadbali o różne atrakcje.

W centrum tego dnia była Eucharystia celebrowana przez ks. Zdzisława Łodygo SAC, proboszcza parafii z Guarenas. Czas nowenny do dzieciątka Jezus w Wenezueli jest szczególny. Świadczą o tym piękne *parandy* (piosenki o tematyce bożonarodzeniowej, typowe dla Wenezueli) śpiewane z zaangażowaniem nie tylko przez profesjonalistów z Chóru ale także przez wszystkich parafian. Przynoszą oni różne instrumenty, aby dać wyraz radosnego oczekiwania na Dzieciątka Jezus.

Następnie wszyscy zebrani zjedli przygotowany posiłek. Tego dnia można było zobaczyć wielu ludzi rozmawiających, śmiejących się. Jeśli Bóg przyszedł na świat przez rodzinę ubogą, ale cieszącą się sobą, to myślę że był także obecny między nami. Boże Narodzenie to przecież czas dobrych międzyludzkich relacji.

Ks. Dawid Dziedzic SAC



Wprowadzenie nowego proboszcza

Początek Nowego Roku przyniósł w Delegaturze Świętej Teresy od Dzieciątka Jezus w Wenezueli zmiany personalne. Decyzją Przełożonego Wyższego i Rady Prowincjalnej wszyscy współbracia zmieniają w Delegaturze swoje miejsca pracy. To historyczna decyzja, ponieważ od dwudziestu lat nie było tak gruntownej zmiany. Jest nas tylko sześciu, ale zmiany między trzema placówkami trudno przeprowadzić ze względu na odległość.

28 stycznia br. w naszej parafii Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Guarenas odbyło się wprowadzenie nowego proboszcza ks. Grzegorza Rawiaka SAC, który wcześniej pracował w Upata. Uroczystości przewodniczył ks. bp Gustavo García Naranjo. Przybył także Delegat Księdza Prowincjała w Wenezueli, ks. Zdzisław Łodygo SAC. Parafianie przygotowali uroczystość, której dodały splendoru piękne śpiewy i dary ofiarne. W atmosferze radości wszyscy udali się po Mszy Świętej na poczęstunek. Powoli wchodzimy w ży-

cie wspólnoty, grup parafialnych i przejmujemy obowiązki, które są nam powierzone w dwóch świątyniach tej parafii.



Rekolekcje kapłanów diecezji Guarenas



W diecezji Guarenas dwa razy do roku organizowane są rekolekcje, w których uczestniczą wszyscy kapłani i diakoni stali. Jak widać na zdjęciu, nie jest ich wielu, zaledwie dwadzieścia parę osób. Tegoroczne rekolekcje odbyły się w dniach 22-26 stycznia w Domu Sióstr Zakonnych od Ubogich de Maiquetía (Hermitas de los Pobres de Maiquetía) mieszczącym się w Caracas, niedaleko naszej parafii św. Jana Pawła II na Montalbanie. Prowadził je ksiądz pracujący w Konferencji Episkopatu Wenezueli. Rekolekcje kapłańskie to czas, w którym można zaczerpnąć Bożego Ducha i sił do trudnej codziennej posługi. Obecnie brakuje w parafiach pięciu kapłanów. Oby Dobry Bóg pobłogosławił powołaniom w tej diecezji.

Gest miłosierdzia

W nowym roku kontynuujemy akcję wenezuelskiego Caritas *Olla comunitaria*, czyli *Garnek wspólnotowy*, która została rozpoczęta w ubiegłym roku w wielu parafiach. Ksiądz Proboszcz wraz z Radą Parafialną wyszli naprzeciw nędzy ludzkiej. Grupy parafialne (każdego miesiąca inna) przygotowują posiłek przy naszych kościołach: Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Mikołaja z Bari. W dwie niedziele każdego miesiąca ubodzy z parafii mogą zjeść ciepły posiłek, porozmawiać ze sobą. Czują się częścią rodziny parafialnej. Zaspokajamy zaledwie mały ułamek potrzeb naszych wiernych, ale jest to gest miłosierdzia skierowany ku bliźniemu. Od rana w te dwie niedziele parafianie przygotowują zupę z prostych składników, które zbierają przez cały miesiąc. Nie jest to łatwe w kraju, gdzie ciągle rośnie inflacja i zawsze jest „za mało w lodówce, by wyżywić własną rodzinę”. Dlatego ten gest solidarności jest tak ważny zarówno dla przygotowujących pomoc, jak i osób z niej korzystających.

Ks. Andrzej Tekieli SAC



Do Guarenas, miejsca mojej pracy w Kolumbii, dotarłem 2 października 1997 r. wraz ze współbraćmi: Adamem Gąsiorem i Pawłem Majewskim. Wszyscy byliśmy rok po święceniach kapłańskich. Najpierw zatrzymaliśmy się u biskupa Gustavo Naranjo, w niebezpiecznej dzielnicy El Calvario. Nie była to rezydencja, ale mieszkanie na wzgórzu wśród biednych domków. Już w pierwszym tygodniu pobytu zaczęliśmy sprawować Eucharystię w katedrze, później objęliśmy także opieką duszpasterską kościół w dzielnicy Las Islas. W nowej świątyni, utworzonej w budynku po dawnym centrum informacji IX Igrzysk Panamerykańskich, wkrótce została erygowana parafia pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. To miejsce stało się również palotyńską siedzibą do roku 2000, kiedy otrzymaliśmy drugą parafię w Upata, oddaloną o 850 km.

W języku szczepu Indian Arinagotos Upata oznacza moją ziemię, mój dom, ojczyznę. Pracuję tu od początku, już 16 lat. W Wenezueli jest zaledwie ok. 1500 księży na ok. 28 milionów mieszkańców. Duszpasterz traktowany jest jak ojciec, otaczany szacunkiem.

Dwadzieścia lat temu Wenezuelczycy mówili już o kryzysie i inflacji. Dziś mamy hiperinflację, poziom życia znacznie się obniżył, co rzutuje także na sposób praktykowania wiary. Jeśli



Być misjonarzem w Wenezueli

O pracy duszpasterskiej i kraju pogrążonym w kryzysie opowiada wieloletni misjonarz, ks. Tadeusz Popiołek SAC

ludzi nie stać na zorganizowanie poczęstunku dla gości, często rezygnują z sakramentów. W ubiegłym roku, ilość ślubów i chrztów z tego powodu spadła o połowę. Kiedyś w Caracas można było w miarę dobrze żyć za 500 dolarów miesięcznie. Teraz podstawowa pensja wynosi 30 dolarów, czyli

zarobki są ponad dziesięciokrotnie niższe.

Niepokojąca jest także sprawa wszechobecnej przemocy. To rzutuje też na praktykę wiary, ponieważ ludzie boją się chodzić po zmroku. Nie ma gody policyjnej, ale każdy wie, że wieczorem najlepiej nie wychodzić. Poza

„Odpoczywać będziemy w niebie“

Odkąd skończyłam 10 lat (obecnie mam już 41), aktywnie uczestniczyłam w życiu parafii św. Antoniego z Padwy w Upata, w stanie Bolívar. Byłam świadkiem wielu zmian, które pragnę przedstawić.

Kiedy przyszli do nas pallotyni, było wielkie poruszenie w parafii. To jest normalne; nowy proboszcz, ks. Tadeusz Popiołek chciał poznać swoich wiernych i zaoferować różne rodzaje służby tym, którzy chcieli się zaangażować. Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego z Polski dało naszej wspólnotce szansę rozwoju. Natychmiast narodziły się nowe projekty duszpasterskie.

Wśród zasług misjonarzy, na które pragnę zwrócić uwagę, jest odnowienie i upiększenie kościoła parafialnego. Dzięki Katolickiemu Festiwalowi Muzycznemu, przyciągającemu ludzi młodych, poprawiła się animacja liturgiczna, a wierni lepiej zaczęli przeżywać liturgię.

Katecheza jest moją szczególną posługą. Dzięki trosce ojców widzę potrzebę ciągłej formacji, życia modlitwą. Pallotyni przyczynili się do religijnego rozwoju katechistów i społeczności, której służymy. Uczą wychodzenia z uśmiechem naprzeciw ludziom chorym i zmęczonym. Mówią o potrzebie cierpliwości i przekonują, że odpoczywać będziemy w niebie, a teraz mamy do spełnienia obowiązki. Widzimy ich stałość i poświęcenie. Jest już

Praca misjonarzy oczami

kilka nowych powołań kapłańskich, rozkwitających w naszych rodzinach.

Z radością mogę napisać, że misjonarze zrobili w naszym mieście znacznie więcej niż się spodziewaliśmy. Musimy umieć odczytać znaki czasu i wierzyć, że jest to rok łaski Boga dla wspólnoty pallotyńskiej.

Zuleika Belisario

Św. Wincenty Pallotti motywuje młodych

Jesteśmy młodymi świeckimi misjonarzami. Kierując się charyzmatem św. Wincentego Pallottiego, pracujemy w parafii św. Antoniego z Padwy w Upata.

Zapał misyjny towarzyszy nam od chwili, gdy proboszcz ks. Tadeusz Popiołek SAC zaprosił nas do zorganizowania grupy misyjnej we wspólnotce parafialnej. Od tego czasu jedni odchodzą, przychodzą następni i – dzięki łasce Boga – ewangelizacja trwa.

Od 2009 r. działamy we wspólnotce złożonej z siedmiu sektorów miejskich. Drzwi niektórych domów są już dla nas otwarte, ludzie czekają na nas z radością. Ogólnie rzecz biorąc, jesteśmy otoczeni rodzinną atmosferą, czujemy się częścią tego miejsca. „Dla



Poświęcenie kaplicy w parafii św. Wincentego Pallottiego w Upata, wybudowanej przez ks. Tadeusza Popiołka SAC. Poświęcenia dokonał bp Helizandro Terán Bermúdez OSA, 06.12.2017 r.

tym koszty przyjazdu do kościoła czy na spotkania rosną, bo brakuje części do samochodów a taksówki są drogie. Po zapadnięciu zmroku, a w Wenezueli dzieje się to już ok. godz. 18.00, prawie nie ma transportu miejskiego. Przy hiperinflacji ludzie głodują; dzieci nie chodzą do szkoły i na katechezę, bo brakuje im sił. Są jednak piękne świadectwa, chociażby dziewczynki, które wytrwale uczestniczyły w dwuletniej katechezie przygotowującej do I komunii św. Musiały wstawać o 5 rano, żeby przejść 6 km z wiosek do kościoła w Upata. Nie można zatem generalizować, aby kogoś nie zranić.

Klimat równikowy sprzyja wegetacji roślin, lecz ludziom żyje się tu inaczej niż w klimacie umiarkowanym.

Dobre planowanie polega na tym, aby dostosować się do potrzeb i oczekiwań wiernych, dlatego ze względu na wysokie temperatury praca duszpasterska organizowana jest wcześniej rano.

Miasto Upata liczy ponad 150 tys. mieszkańców. Pallotyni mają tu trzy parafie. Posługując na tak dużym obszarze, niemożliwe jest w równym stopniu dotrzeć do wszystkich wiosek, a mamy ich 34. Przy tak wielu wioskach wchodzących w obręb parafii trzeba zaangażowania ludzi świeckich, żeby można było prowadzić duszpasterstwo. Potrzeba nam więcej współpracowników. Aby ich przybyło, z Wenezuelczyków należy wykrzesać i wydobyć możliwość współpracy. Dumny jestem z moich parafian. Z biegiem czasu wy-

rażnie widać, że ludzie coraz bardziej angażują się, a ci, którzy zrobili postępy w wierze, pomagają w wioskach, gdzie duszpasterstwo jest słabiej prowadzone. W kościele wenezuelskim wiele zależy od świeckich i widzę, że ich zaangażowanie jest wspaniałe.

Obecnie największymi problemami Wenezuelczyków są: brak środków do życia, brak opieki medycznej i przestępczość. Na ulicach nie nosi się biżuterii, nie wyjmuje się telefonu, bo to prowokuje złodzieja.

Generalnie jednak księża nie są prześladowani. Jeżeli padamy ofiarą ze strony społeczeństwa, to tylko dlatego, że złodzieje są bardzo zdeterminowani i próbują okradać każdego, kto ma pieniądze. Nie są to jednak działania wymierzone celowo w duchowieństwo.

Smutno mi, że życie w Wenezueli tak się zmieniło. Caracas znam od roku 1997. Na początku zachwycałem się pięknym krajem, plażą. Teraz, widząc bałagan, bylejaką, nędzę, współczuję mieszkańcom. My, Polacy rozumiemy, co to jest emigracja za chlebem, w poszukiwaniu lepszych, godziwych warunków. Sytuacja tutaj nie jest jednak trudna, ale beznadziejna. Brak jest podstawowej opieki medycznej. Cierpią dzieci, najubożsi. Pracować w tej rzeczywistości nie jest łatwo, ale liczy się obecność misjonarzy, ich posługa, zrozumienie dla ludzi borykających się z losem. ■

mieszkańców Wenezueli



nieskończonej chwały Bożej, jak powiedziałby święty Patron, powstają kolejne inicjatywy apostołskie. Pragniemy dziękować Bogu za to, że wezwał nas do cudownego zadania głoszenia Dobrej Nowiny.

Postać Wincentego Pallottiego motywuje młodych ludzi do chrześcijańskiego zaangażowania.

Jesteśmy wdzięczni wszystkim, którzy nam ufają i modlą się za nas, zachęcają nas do postępu w tej dobrej sprawie.

Misjonarze świeccy z Upata

Bronić prawdy i sprawiedliwości

Nazywam się Aura Josefina Cova Fernández. Mam dziś 61 lat, mieszkam w mieście Upata. Zawsze byłam blisko parafii, a od 2002 r. zaczęłam pracować jako katechetka. W 2000 r. do naszego miasta przybyli ojcowie pallotyni. Pod kierunkiem proboszcza, ks. Tadeusza Popiołka SAC szybko dali się poznać jako kapłani ogarnięci duchem

misyjnym i zjednali sobie parafian. Ich pierwszym projektem była przebudowa domu parafialnego oraz remont pomieszczeń mieszkalnych i pomocniczych. Później przyszła kolej na wielkie dzieło odnowienia kościoła św. Antoniego z Padwy. Wielu ludzi zaangażowało się w renowację świątyni i pomagało pallotyńskiej wspólnoty. Następną inicjatywą misjonarzy była budowa kaplicy Panny Marii z Coromoto, która została poświęcona 11 września 2009 r. Później, niemal bez wytchnienia, pallotyni prowadzili nas do nowego projektu: budowy kaplicy Świętej Trójcy w Carlos Enrique Álvarez Urb, uroczyste poświęcone 30 maja 2010 r. Nie zaniedbywali przy tym pracy duszpasterskiej. Z wielkim oddaniem zajmowali się dziećmi i młodzieżą, udzielali sakramentów. Zachęcali świeckich do studiowania i zrozumienia liturgii, wzywali wszystkich do zaangażowania.

W 2008 r. biskup oddał w opiekę ks. Tadeusza nową parafię pw. św. Wincentego Pallottiego. W planach było wybudowanie domu parafialnego z kaplicą. Od 2017 r. obiekt ten służy spotkaniom społeczności parafialnej, w tym licznej grupy ZAK.

Dziękuję Bogu za naszych księży, którzy są zawsze obok nas: pracują razem przy budowie kaplicy, gorliwie się modlą, pocieszają smutnych, uczą bezwarunkowej miłości bliźniego.

Aura Cova Fernández

Misje w kraju pogrążonym w chaosie

Ks. Grzegorz Rawiak, pallotyn pochodzący z Krasnobrodu, dzieli się swoim doświadczeniem pracy misyjnej w Wenezueli, do której wyruszył siedem lat temu.

Posługuję w Wenezueli w miejscowości Upata, pięknie położonej między siedmioma wzgórzami. W tym średniej wielkości mieście, liczącym ok. 150-200 tys. mieszkańców, jest nas tylko dwóch kapłanów. Obsługujemy dwa kościoły: św. Antoniego z Padwy, św. Franciszka z Asyżu oraz nowo wybudowaną kaplicę św. Wincentego Pallottiego. Dojeżdżamy też do około 34 wiosek. Obowiązków dla dwóch księży jest naprawdę bardzo dużo. Do tego dochodzi dokuczliwy klimat. Pomagają nam na szczęście świeccy katechisci. Jako kapłani koncentrujemy się na udzielaniu sakramentów.

Pogłębiający się kryzys ekonomiczny sprawia, że kraj ten boryka się z dotkliwymi brakami żywności i leków oraz szalejącą hiperinflacją. Zarobki przeciętne wynoszą 10 dolarów, ludzie jedzą raz dziennie. Staramy się pomagać, kupując z bogatszymi parafianami potrzebne rzeczy dla ubogich.

Pod wpływem złej sytuacji ekonomicznej wzrasta przestępczość. Jest dużo zabójstw, porwań dla okupu, czego doświadczyłem osobiście. Przyczyną był samochód, którym jechałem do kościoła św. Franciszka, gdzie czekali na mnie parafianie. Miałem przewieźć duży garnek zupy dla parafian z najbliższej dzielnicy. Na wysokości kościoła niespodziewanie podeszło do mnie dwóch mężczyzn z bronią, którzy wywieźli mnie do lasu i tam zostawili, odjeżdżając autem.

Gdy przyjechałem 5 lat temu, sytuacja parafii wyglądała zupełnie inaczej, można było dużo zrobić ze zbiórek, nawet przeprowadzić remont w Kościołach czy kaplicach. Teraz kraj jest zniszczony przez komunizm. Wenezuelczycy są zmęczeni, chcą żyć tak normalnie jak

kiedyś. Ludzie umierają z głodu, polują na gołębie, koty, psy. W szpitalach nie ma lekarstw.

Wydaje się, że praca misjonarza tutaj jest bez sensu. Ale to właśnie tajemnica powołania misyjnego, które popycha do działania. Można przecież ulżyć choć paru osobom w codziennym zmaganiu się z losem, można udzielać sakramentów. Misjonarz ma świadomość zagrożeń, ale czuje też płynącą z Polski moc modlitwy, która rzeczywiście pomaga. Jeśli kapłan otrzymuje duchowe wsparcie, może spokojnie wykonywać swoje obowiązki.

Doświadczyłem tutaj, jak bardzo potrzebne jest zaplecze modlitwne i ekonomiczne jakie stwarza nam Sekretariat Misyjny w Polsce. Bez tej pomocy nie jesteśmy w stanie przeżyć nawet miesiąca.

Z Wenezueli wyjechało już ponad 3 mln obywateli. To ogromny eksodus ludności do krajów sąsiednich, ale też do Europy. Nasze trwanie w tym kraju jest dla mieszkańców znakiem nadziei. Cieszą się, że przyjeżdżają nowi misjonarze, podczas gdy wszyscy dookoła

chcą uciekać. Gdy na jesieni dołączył do nas ks. Andrzej Tekieli, odebrałem jego przybycie jako znak od Pana Boga, który wysłał nam pomoc, abyśmy nie zwątpili w słuszność naszych wysiłków.

Nauczyłem się, że trzeba iść do Wenezuelczyków z uśmiechem. Dla nich bardzo ważna jest serdeczność we wzajemnych kontaktach. Moim marzeniem jest, żeby podczas odwiedzania parafian, oprócz dobrego słowa i sakramentów, zostawić im coś materialnego, choć paczkę ryżu lub cukierki dla dzieci.

Mimo biedy parafianie są życzliwi, lubią rozmawiać. Eucharystia jest bardzo radosna, żywiłowa. Zawsze znajduje się grupa ludzi, którzy bezinteresownie i odpowiedzialnie pomagają: sprzątają, prowadzą czytania, śpiewy, zbierają tacę. To takie małe cuda. Idea Pallottiego zaangażowania świeckich jest w Wenezueli bardzo aktualna. Wspieramy się wzajemnie. Jesteśmy im potrzebni, a oni dodają nam sił.

*Ks. Grzegorz Rawiak SAC
Wenezuela*





PALLOTYNI W KOLUMBII

DELEGATURA ŚW. FAUSTYNY KOWALSKIEJ



Placówki

Bello



Kościół pw. Objawienia Pańskiego



Dom Dziecka im. św. Jana Pawła II



MISJONARZE

- Ks. Jan Robert Adamowicz SAC
- Ks. Adam Gąsior SAC
- Ks. Dominik Kaczmarek SAC
- Ks. Adam Kraszewski SAC
- Ks. Grzegorz Majewski SAC
- Ks. Mariusz Mąka SAC
- Ks. Roman Nakoneczny SAC
- Ks. Andrzej Kazimierz Zieliński SAC
- Ks. Diego Andrés Herrera Gutierrez SAC
- pochodzący z Kolumbii

Medellin



Dom formacyjny dla świeckich



Dom formacyjny seminarzystów

Bogota



Kościół pw. Opatrzności Bożej



Kościół pw. Maryi Królowej



Kościół pw. Wniebowstąpienia Pańskiego



Zostawić ojczyznę i wyjechać na misje

Bycie misjonarzem oznacza podjęcie bardzo ważnej decyzji: trzeba zdecydować się na opuszczenie kraju i bliskich osób. Kto to uczyni dla Chrystusa, staje się krzewicielem wiary.

Nazywam się Andrzej Kazimierz Zieliński i jestem pallotynem, wyświęconym na kapłana w Seminarium w Ołtarzewie w roku 1993. Już 24 lata pracuję poza krajem: w Kolumbii jestem od prawie 17 lat, wcześniej byłem około 2 lat w Brazylii, później skończyłem studia doktoranckie w Niemczech. Na stałe osiadłem na ziemiach Kolumba, bo to od niego pochodzi nazwa pięknego kraju w Ameryce Południowej: Republika de Colombia.

Proszę mi wierzyć, że nie można być na misjach w charakterze turysty czy poszukiwacza przygód. Trzeba integracji, trzeba żyć życiem tych ludzi, do których Bóg nas posyła. Jeśli się tego nie robi, pozostaje się obcym – kimś, kto stoi z boku i nie angażuje się, bo tak naprawdę nic go nie obchodzi: kraj, ludzie i ich problemy.

Gdy po kilku latach studiów i pobytu w Niemczech przybyłem do Kolumbii, doświadczyłem zderzenia kultury i mentalności. Był to rok 2001, jeszcze czuło się oddech przemocy po okresie rządów Pabla Escobara. Na ulicach, szczególnie wieczorem i w nocy, słychać było strzały. Kiedy przed wyjazdem opowiadano mi, jak to jest w Kolumbii, nie wierzyłem. Musiałem przekonać się

osobiście, jak święty Tomasz. Doświadczyłem nieszczęścia ludzi, którzy żyli tu w czasach wielkiej przemocy, w czasach wojny domowej. To, co się widziało na ekranie telewizora, nie oddaje rzeczywistości. Przez kilkanaście lat pobytu w Kolumbii pracowałem w Bello, Medellin, Bogocie (stolicy kraju) i ostatnio jako proboszcz znowu w Bello, w departamencie Antioquia.

W kraju było wiele lat niepokoju z powodu przemocy i wojny. Ostatnio mamy czas względnego pokoju, ale też niepewności, czy kraj nie pójdzie w kie-

runku socjalizmu Wenezueli. Patrzymy jednak w przyszłość z ufnością i wiarą.

Pallotyni, bo jest nas tutaj w Kolumbii 8 Polaków z Prowincji Chrystusa Króla i jeden miejscowy współpracownik, pracują w miastach Kolumbii i tworzą delegaturę św. Faustyny Kowalskiej. Jedną z najtrudniejszych placówek jest parafia w Bogocie, w centrum miasta, w dzielnicy legalnej prostytucji. Praca wśród kobiet, które trudnią się tym procederem z różnych powodów, jest niełatwa; samo przebywanie w tej dzielnicy jest nie lada wyzwaniem.

Wraz z grupą świeckich Misjonarzy Miłosierdzia powołaliśmy grupę modlitewną dla tych kobiet. Przychodzą w każdą środę o 15.00, aby odmówić koronkę do Bożego Miłosierdzia w różnych intencjach. Podczas wizytacji parafii w 2009 r. zebrały się jako grupa modlitewna (około 40 osób), opowia-



Spotkanie w parafii pw. Objawienia Pańskiego w Bello z okazji Dnia Chorych, zorganizowane przez proboszcza ks. Andrzeja K. Zielińskiego SAC



Pierwsza konsekracja Kolumbijczyka kl. Jorge Elio SAC w Stowarzyszeniu Apostolstwa Katolickiego, w parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Bogocie



Msza św. na zakończenie roku szkolnego w Bello

dając biskupowi miejsca o potrzebie modlitwy. Wszystkie nauczyły się bardzo dobrze koronki.

Właśnie krzewienie nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia jest jednym z ważniejszych zadań apostołskich w Kolumbii. Biskup Alberto Giraldo, gdy zaprosił pallotynów w 1997 r. do przybycia na te ziemie, zlecił nam głoszenie miłosierdzia jako łaski pojednania ludzi z Bogiem i jako narzędzia wyprasającego pokój.

Dlatego też w wielu naszych parafiach działają świeccy misjonarze miłosierdzia, mamy Msze święte do Bożego Miłosierdzia w trzech parafiach w Bogocie i w tej, w której pracuję obecnie. Od roku 2000 nieustannie odprawiamy Msze do Jezusa Miłosiernego, prosząc o łaskę pokoju i pojednania dla mieszkańców tej ziemi.

Jako pallotyni mamy mnóstwo zadań. Do naszych obowiązków należy formacja osób świeckich, przygotowanie kandydatów do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego, posługa parafialna na różnych poziomach i prowadzenie w Bello Domu dla Dzieci, gdzie zajmujemy się podopiecznymi zagrożonymi pobytem na ulicy.

Młodzi, którzy szukają drogi powołania, powinni otworzyć się „na wezwanie, aby służyć innym, bez lęku”. Pan Bóg potrzebuje każdej pary rąk, „bo żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało”. Kiedy nakłania do wyjścia z rodzinnej ziemi, tak jak zachęcał Abrahama, to obiecuje inną ziemię, otwiera inne horyzonty, inne drzwi i serca. Mówi: „Wy jesteście solą ziemi” – „¡Sal de la tierra!”

*Ks. dr Andrzej Kazimierz Zieliński SAC
Przełożony Delegatury
św. Faustyny Kowalskiej, Kolumbia*



Ks. Grzegorz Majewski SAC nakłada krzyże kandydatom do bierzmowania



Rekolekcje dla osób świeckich prowadzone przez ks. Romana Nakonecznego SAC



Z pomocą najstarszym i bezbronnym

Misja księży pallotyńów w Kolumbii od samego początku związana jest z głoszeniem orędzia Miłosierdzia Bożego. Przez 20 lat wybrzmiewa ono w różnych postaciach, między innymi poprzez rekolekcje, dni skupienia, msze święte. Wiara, a w niej kult Bożego Miłosierdzia, w sposób szczególny domaga się widocznych czynów. Dlatego w parafii Objawienia Pańskiego w Bello, po rozeznaniu sytuacji, postanowiono założyć dom dziecka, aby w ten sposób wesprzeć najmłodszych, najbardziej potrzebujących i bezbronnym.

Od 2003 roku dom dziecka zaczął funkcjonować w wynajmowanych pomieszczeniach. W 2006 roku, dzięki wsparciu dobroczyńców z Polski i zagranicy, nieopodal kościoła parafialnego został zakupiony dom i odtąd placówka działa w tym miejscu. Wielkim orędownikiem wyobraźni Miłosierdzia Bożego był Ojciec Święty Jan Paweł II, co znajduje odzwierciedlenie w pełnej nazwie: *Casa Hogar Juan Pablo II, Padres Palotinos* – Dom Dziecka (bardziej dosłownie ognisko domowe) imienia Jana Pawła II, Księża Pallotyńi. Dziś, po śmierci świętego papieża, jest to jego żywy pomnik.

W Kolumbii i naszym rejonie Antioquia na młodszych i dzieci już od najmłodszych lat czyha wiele zagrożeń, których skutkiem może być konieczność bycia *habitante de la calle* – mieszkańcem ulicy.



Ks. Dominik Kaczmarek SAC, dyrektor domu dziecka im. św. Jana Pawła II w Bello



Ks. Andrzej K. Zieliński SAC z podopiecznymi „Casa Hogar”



Medellin i okolice, w tym nasze miasto Bello, to kolebka Pablo Escobara – według niektórych źródeł największego bossa narkotykowego w historii. Escobar już nie żyje, ale przemysł narkotykowy ciągle istnieje i jest wielkim zagrożeniem dla dzieci i młodzieży. Bardzo często wiąże się z prostytutką i alkoholizmem nieletnich. W 2016 roku, po prawie pięćdziesięciu latach wojny domowej w Kolumbii, został podpisany pokój, dla bardzo wielu niesprawiedliwy. Dzięki temu już w mniejszym stopniu, ale nadal zagrożeniem pozostaje wcielanie nieletnich do zbrojnych grup partyzanckich. Wiele dzieci należy do band ulicznych, gdzie biorą udział w napadach (również z bronią), są wykorzystywane seksual-

nie i przy rozprowadzaniu narkotyków. I właśnie tym zagrożeniom oraz smutnej wizji życia na ulicy, na ile to możliwe, stara się zapobiec nasza instytucja.

Po latach doświadczenia, obserwując zmieniającą się sytuację rodzinną, społeczną, gospodarczą czy polityczną oraz odpowiadając na nowe wyzwania, zdecydowaliśmy się na przekształcenie domu dziecka z całodobowego, jak to miało miejsce do tej pory, na dzienny. W nowej formie dom funkcjonuje od stycznia 2018 r. Pozwoli to na ogarnięcie opieką większej ilości dzieci.

Jubileusze są doskonałym momentem na wyrażenie wdzięczności. W imieniu podopiecznych, pracowników, wszystkich poprzedników i swoim pragnę podziękować za wszelkie

dobro i wsparcie, jakie otrzymujemy od dobroczyńców bezpośrednio lub za pośrednictwem naszego Sekretariatu Misyjnego czy Fundacji Salvatti.pl w Ząbkach. W każdy piątek o godzinie 15.00 sprawujemy mszę świętą zbiorową do Bożego Miłosierdzia, podczas której modlimy się również za naszych ofiarodawców i sympatyków.

Zapraszamy do towarzyszenia nam w łączności modlitewnej również za pośrednictwem niedawno utworzonej strony na Facebooku: Casa Hogar Juan Pablo II en Bello – Columbia

*Ks. Dominik Kaczmarek SAC
Kolumbia*

Odkryć na nowo, co znaczy NADZIEJA

Dnia 10 września 2016 r., gdy zakończyłem posługiwanie w Wenezueli, podjąłem pracę na ziemi kolumbijskiej. Przełożeni zlecili mi udział w realizowanych tutaj projektach.

Zadania, które wykonuję, nie należą do najłatwiejszych, ale jest to wysiłek potrzebny, bo ma służyć rozwojowi naszej delegatury. Każdego dnia myślę, co mam zrobić, by nasza praca była bardziej efektywna, w jaki sposób docierać do ludzi potrzebujących, biednych i opuszczonych. Zastanawiam się, jak zdobywać środki i organizować pomoc. Programy, które za wszelką cenę staramy się utrzymać, są ważną częścią działalności. Te trzy projekty to: pomoc dla podopiecznych domów dziecka w Bello i w Bogocie, wsparcie osób ubogich z barria Santa Fe i wsparcie prac podejmowanych w delegaturze.

Polecenia, które realizowałem, były różne. Pomagałem np. w zakupie środków czystości dla podopiecznych z domu dziecka w Bogocie. Gromadziłem mydła, szampony, kosmetyki do ciała, odżywki do włosów, pasty do mycia zębów. Kolejnym zadaniem był zakup strojów sportowych do szkoły, plecaków z wyprawkami szkolnymi



i przyborami, prezentów świątecznych, następnym – pozyskanie sponsorów, którzy opłaciliby dodatkową pracę nauczycieli i pedagogów oraz zorganizowanie kilkudniowych wakacji dla grupy czterdziściorga dzieci z opiekunami, zakup sprzętu audio... i wiele innych projektów, które pomogły dzieciom i bezdomnym.

Całkowity koszt wsparcia udzielonego przez delegaturę osobom ubogim i instytucjom wyniósł 36500 USD.

Na koniec chciałbym osobiście podziękować hojnym ofiarodawcom za środki finansowe, które pomo-

gły tak wielu potrzebującym odkryć na nowo, co znaczy nadzieja. Na tej drodze doświadczam również modlitwy naszych drogich Dobroczyńców i wartości cierpienia, które za nas ofiarują.

Kochani Współpracownicy! Korzystając z okazji, pragnę złożyć najserdeczniejsze podziękowania i zapewnić Was o swojej modlitwie. W każdy piątek o 15.00 ofiaruję za Was mszę świętą. Wspierajmy się w misyjnym dziele.

*ks. Jan Robert Adamowicz SAC
Kolumbia*



Zjednoczenie Apostolstwa Katolickiego w Kolumbii

Zanim nakreślę aktualną panoramę Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego w Kolumbii, pragnę nawiązać do początków pallotyńskiej obecności w tym kraju. Została ona zainicjowana przez ks. Denisa O'Briena SAC z Prowincji Irlandzkiej, który przybył tu w 1994 r., aby zająć się głównie duszpasterstwem rozbitych rodzin i młodzieży wplątanej w ówczesny konflikt społeczny o podłożu kryminalnym. Spotkania w domach ubogich rodzin, długie rozmowy na ulicach Medellin z trudną młodzieżą, wsparcie duchowe dla osób, które w tajemniczych okolicz-

nościach straciły swoich bliskich, stały się wyrazem żywotności myśli św. Wincentego Pallottiego. Apostolstwo ks. Denisa było ważną inspiracją dla obecnych członków ZAK w Kolumbii i pallotyńskiego apostolstwa ponadparafialnego w tym kraju, gdyż wyrastało ono z bezpośredniego kontaktu z osobami poszukującymi Kościoła bardziej bliskiego, czego brakowało w wizji duszpasterstwa w tamtym czasie.

Początki tworzenia się ZAK w Kolumbii wpisują się bardzo mocno w specyficzny klimat eklezjalny tego kraju, gdzie pojawiała się coraz bardziej potrzeba głębszej formacji świeckich z powodu rosnącego zagrożenia duchowego ze strony przeróżnych sekt neocharyzmatycznych oraz ruchów powstałych na bazie pobożności ludowej i rytów spirytystycznych.



Dlatego też ZAK w Kolumbii zaczął prowadzić spotkania dla młodzieży, rekolekcje ignacjańskie, warsztaty duchowości, kursy oraz konsultorium duchowe i rodzinne dla wielu grup i ruchów kościelnych w różnych częściach kraju. W Medellin jest to możliwe dzięki współpracy ze Stowarzyszeniem Apostolstwa Katolickiego, które dysponuje trzema domami rekolekcyjnymi: **Casa Pentecostés** i **Casa Nazaret** w Guarne (30 km od Medellin) oraz **Casa Vicente Pallotti** w Medellin. Kaplica i oratorium w Casa Vicente Pallotti w Medellin służą również tym wszystkim, którzy pragną adorować Najświętszy Sakra-



W studiu „Pallotti Radio”

Rekolekcje w szkole





Ewangelizacja na ulicach Bogoty



Warsztaty duchowości

Misjonarze z Kolumbii: ks. Mariusz Mąka SAC (z lewej) i ks. Roman Nakoneczny SAC (z prawej) z przełożonymi z Polski, w domu formacyjnym dla seminarzystów w Medellin



Misja wśród bezdomnych



Rekolekcje dla młodzieży w Guarne

ment w ciszy pośród zgiełku wielkiego, prawie trzypółmilionowego miasta, zaś górskie pejzaże i zieleń inspirujących wszystkich, którzy udają się na rekolekcje w Casa Pentecostés w Guarne. Wiele osób, zarówno pochodzących z grup charyzmatycznych, jak i tradycjonalistycznych oraz biblijnych, włącza się aktywnie w różnorodną działalność apostołską Zjednoczenia, stając się także jego liderami.

Owoce duszpasterstwa ponadparafialnego, oprócz permanentnej formacji ludzkiej, duchowej i apostołskiej dla świeckich, jest również idea stworzenia w Kolumbii Monastycznej Wspólnoty Apostolstwa Katolickiego, która byłaby realizacją niespełnionego pragnienia św. Wincentego Pallottiego oraz zapleczem kontemplacyjnym i duchowym dla apostołstwa. Innym krokiem było stworzenie wirtualnego radia – **Pallotti Radio**, działającego od 2017 r. i włączonego obecnie do pallotyńskiej sieci radiowej Pallotti.Fm, jednoczącej wspólnoty księży pallotyńskich i świeckich w różnych zakątkach Kolumbii. To wyraz potrzeby dzisiejszego Kościoła, poszukującego efektywnego sposobu docierania do osób, które nie mogą wzrastać we wspólnotach, ruchach i stowarzyszeniach.

Perspektywa pallotyńskiego charyzmatu w Kolumbii rozszerza się coraz bardziej i pokazuje bardzo wyraźnie, że ideał ożywiania życia chrześcijańskiego jest ewangelicznym przynagleniem dla całego Kościoła.

Ks. Mariusz Mąka SAC
Kolumbia

Z WATYKANU**Papieska pielgrzymka do Chile i Peru**

W dniach 15-21 stycznia br. papież Franciszek odwiedził dwa kraje Ameryki Łacińskiej. W Chile – kraju odczuwającym ciągle skutki krwawej dyktatury Pinocheta i polityki kolonizacyjnej – wzywał do jedności i pojednania. Podczas spotkania z duchowieństwem zachęcał do odnowy życia kapłańskiego, natomiast młodzież nakłaniał do pielęgnowania młodzieńczego entuzjazmu wiary i postawy altruizmu. Słowa zachęty do wysiłku przemiany życia skierował do kobiet przebywających w więzieniu.

Na wizytę w Peru złożyły się spotkania z ludnością Amazonii, władzami kraju, duchowieństwem, zakonnikami klauzurowymi, młodzieżą i biskupami. Ojciec Święty dotykał problemów regionu: wykluczenia, dyskryminacji, rabunkowej polityki w dżungli, handlu ludźmi. Piętnował korupcję, która jest źródłem ubóstwa i wykluczenia.

Spotykając się z kapłanami, Franciszek mówił o poszanowaniu kultury i prostej wiary ludu. Młodzież zachęcał do zaufania Bogu, a dzieci zapewniał, iż są najcenniejszym darem Boga.

[U. Siniarska]

KOŚCIÓŁ W POLSCE**Warszawa: Światowy Dzień Chorych na Trąd**

Z okazji 65. Światowego Dnia Chorych na Trąd w katedrze św. Michała Archanioła i św. Floriana Męczennika na stołecznej Pradze modlono się w intencji trędowatych i tych, którzy im pomagają. W tym roku liturgii przewodniczył ks. Jerzy Limanówka SAC, prezes Pallotyńskiej Fundacji Misyjnej Salvatti.pl, od wielu lat związany z Sekretariatem Misyjnym Jeevodaya.

W homilii zakonnik podkreślił, że dziś trąd nadal atakuje tysiące osób. Wymienił zasługi Kościoła, wspominając o św. Franciszku, o. Damianie de Wester, bł. o. Janie Beyzymie SJ, dr Helenie Pyz i sp. Annie Sułkowskiej. Zachęcał do modlitwy za chorych.

Po liturgii w podziemiach katedry odbyło się spotkanie przygotowane przez Sekretariat Misyjny Jeevodaya. [Red.]

Warszawa:**Nowy doktor teologii z Afryki**

Ks. Benjamin Bahashi, kongijski palotyn, dn. 30 stycznia 2018 r. obronił pracę doktorską z zakresu teologii pastoralnej na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego, pod kierunkiem ks. prof. Jana Kazimierza Przybyłowskiego. Temat pracy brzmiał: „Wpływ podstawowych wspólnot kościelnych na rozwój duszpasterstwa w diecezji Goma w Demokratycznej Republice Kongo”. Recenzentami pracy byli ks. prof. Jan Górski z Uniwersytetu Śląskiego i ks. prof. Józef Mikołajec z Uniwersytetu Opolskiego.



Ks. Benjamin przyjechał do Polski w 2013 r. W 2015 r. złożył egzamin licencjacki i rozpoczął studia doktoranckie. Praca doktorska jest efektem jego ponad 10-letniej pracy duszpasterskiej oraz czterech lat intensywnych badań naukowych. [br. A. Fulek SAC]

KOŚCIÓŁ NA WSCHODZIE**Ukraina: Orszak Trzech Króli**

8 stycznia w Żytomierzu, po raz czwarty, odbył się Orszak Trzech Króli. Był to drugi dzień Świąt Bożego Na-

**„Misjonarz na Post”**

to ogólnopolska akcja duchowego wsparcia misjonarzy w Wielkim Poście przez modlitwę, post lub ofiarowanie cierpienia.

Szczegóły akcji na:

www.misjonarznapost.pl



rodzenia w kalendarzu juliańskim, zarazem w Ukrainie dzień wolny od pracy. Uroczystość rozpoczęła się o godzinie 12.00 Mszą św. Później ok. 600 wiernych, z koronami na głowach i ze śpiewnikami w rękę, ruszyło wraz z królami na poszukiwanie małego Mesjasza. Nowością tegorocznego Orszaku był zespół orkiestry dętej. Za gwiazdą szli: aniołowie rozdający małym przechodniom złote monety, pastuszkowie, królowie na koniach, ich wojsko i rzesze ludzi. Przy choince miejskiej odbyła się scena w pałacu Heroda. Później Orszak skierował się do kościoła św. Jana z Dukli, gdzie czekała na nas Święta Rodzina. Wszyscy oddali pokłon Jezusowi.

[Ks. J. Olszewski SAC]



ZE ŚWIATA MISJI

Zambia: Epidemia cholery

Dotarły do nas niepokojące wieści od ks. Rojana Jose, pallotylna pracującego w Zambii, który donosi o wybuchu epidemii cholery. W kraju odnotowano już ponad 3000 przypadków, w tym ok. 80 ofiar śmiertelnych. W parafii pallotyńskiej do choroby przyznało się pięć osób, jedna zmarła. Szkoła, do której również uczęszczają dzieci objęte programem Adopcji Serca, została zamknięta.

Nie można odprawiać Mszy świętej, również niedzielnej. Przynębiennie ludności potęguje fakt, że susza niszczy uprawy. To wszystko rodzi niepokój. Dołączamy się do prośby ks. Rojana, aby w modlitwie ogarnąć mieszkańców Zambii

[A. Kochanowska]

DELEGATURA

ŚW. FAUSTYNY KOWALSKIEJ

Kolumbia: Pierwsza konsekracja

21 stycznia br. w parafii pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Bogocie, pierwszą konsekrację w SAC złożył kl. Jorge Elio SAC. Uroczystości prze-



wodniczył Ksiądz Delegat Andrzej Zieliński SAC, przełożony Delegatury św. Faustyny Kowalskiej. Nowemu profesowi życzymy wytrwania w powołaniu i wierności Bogu.

DELEGATURA

MATKI BOŻEJ POKOJU

WKS: Wizytacja kanoniczna

W dniach 1-8 lutego 2018 r. w Wybrzeżu Kości Słoniowej odbyła się wizytacja kanoniczna, którą przeprowadzili Wyższy Przełożony Prowincji Chrystusa Króla, ks. Zenon Hanas SAC oraz sekre-



tarz ds. misji ks. Grzegorz Młodawski SAC. Księża wizytatorzy odwiedzili wszystkie placówki pallotyńskie. Spotkali się z osobami odpowiedzialnymi oraz podopiecznymi Pallotyńskiej Adopcji Serca z parafii w Abidjanie i Grand Béréby. Warto nadmienić, że pomocą z Sekretariatu Misyjnego w Polsce objętych jest w tym kraju ponad 700 dzieci. W dowód wdzięczności opiekunowie dzieci podarowali ks. Sekretarzowi strój królewski.

W programie wizytacji była Msza św. koncelebrowana pod przewodnictwem Nuncjusza Apostolskiego abpa Józefa Spiteri w obecności posługujących tam pallotyńskich misjonarzy.

W czasie wizytacji 5 lutego, podczas uroczystej Mszy św., Ksiądz Prowincjał poświęcił dom i kaplicę domu formacyjnego dla alumnów w Abobo.

Wizytacja przełożonych zakończyła się w obecności bpa Salomona Lezoutié.

Dziękujemy wszystkim Rodzicom Adopcijnym oraz Współpracownikom, którzy przyczynili się do powstania domu formacyjnego i ukończenia budowy kaplicy w Abobo.

Więcej bieżących informacji misyjnych na naszej stronie internetowej:
www.sekretariat-misyjny.pl lub
www.facebook.com/sekretariat.misyjny

ZAPRASZAMY



PALLOTYŃSKA ADOPCJA SERCA

Najpierw nieufni, później zadowoleni

Kameruńczycy wobec dzieła Adopcji Serca

Od 2010 roku włączyłam się w dzieło Adopcji Serca. Zaraz na początku zadawałam sobie pytania: jak to będzie funkcjonowało, jak zostanie przyjęte w środowisku przywiązanym do tradycyjnych form udzielania materialnego wsparcia? Oto pojawiła się specjalna postać pomocy młodzieży i dzieciom osieroconym, biednym oraz z rodzin wielodzietnych. Początkowo ludzie

z wielką rezerwą przychodzili zapisać swoje dzieci. Do stawianych wymagań – zresztą znikomych – się dostosowywali. Warunki, które należało spełnić, to przedłożenie aktu urodzenia i trochę wiadomości o podopiecznym. Niektórzy na wszelki wypadek poszli poradzić się „marabou”, który czasem wprawiał rodzinę w wielkie zakłopotanie. Lęk co do przyszłości dziewczynki czy chłop-

ca sprawiał, że po kilku dniach dzieci z niektórych rodzin zniknęły. Nie pokazały się w szkole. Nikt nic nie wiedział i nie można było dojść, gdzie się znajdują. (Pojawiły się po kilku latach). Odważniejsi i bardziej oświeceni zdecydowali się pozostawić zapisane dzieci w Adopcji Serca i pilnie obserwowali, co będzie działać się dalej.

Raz po raz słyszę: co to za adopcja? Siostra nikomu nie zabiera dzieci, nikomu nie daje nowego nazwiska, tylko pomaga... Dziwna sprawa... Co odważniejsi sami przyprawiali syna czy córkę i zostawiali dziecko z mizernym tobołkiem. Skoro siostra już zapisała i zrobiła zdjęcie, to ono należy do siostry. Bardzo wiele potrzeba było wyjaśnień i tłumaczenia, że nie o to chodzi. „Adopcja Serca” – to jasne, bo bez serca nie ma życia. Wyjaśnienia dla wszystkich jednakże, ale interpretacje różne.

Z moich obserwacji i doświadczeń kilkuletnich wynika, że to jest wielka pomoc, prawie jak 500+. Wielu rodzinom się polepszyło. Dzieci są odżywione i lepiej ubrane, rodzice z czasem naprawili swoje mieszkania, inni znaleźli pracę, chociaż dorywczą, jeszcze inni kupili kawałek pola pod uprawę i zbudowali własny domek i już nie płacili komornego. Takie różne decyzje podejmowaliśmy razem na spotkaniach z osobami objętymi pomocą.

Opieka nad Adopcją Serca to bardzo wielka odpowiedzialność. To nie tylko opłacenie miejsca w szkolnej ławce. Trzeba używać wszelkich sposobów, aby dziecko się uczyło i robiło postępy oraz doprowadzić, aby wzrosło w duchu wiary katolickiej. Coraz częściej słyszę, że inni członkowie rodziny decydują się zapisać do katechumenatu i przygotować się do przyjęcia Chrztu św. i innych sakramentów świętych. Ich siłą staje się wspólna modlitwa. Adopcja Serca trafia do serc i porusza serca.

S. Orecja Żak SAC
Kamerun





Inicjatywy misyjne na Targach

W tym roku Pallotyńska Fundacja Misyjna Salvatti.pl koncentruje się na wspieraniu edukacji dzieci. – Bardzo mnie porusza, kiedy rodzice żyjący bardzo ubogo, w krajach Afryki czy Ameryki Południowej nie proszą o pieniądze czy nawet jedzenie, ale chcą, żeby pomóc i wybudować szkołę dla dzieci. Wiedzą, że edukacja to szansa dla ich pociech na lepsze jutro – mówi prezes Fundacji, ks. Jerzy Limanówka.

Dla wielu dzieci wsparcie Fundacji to jedyna nadzieja na poprawę losu. Daria z Medellin w Kolumbii została porzucona przez rodziców, kiedy miała dwa lata, wraz ze starszą o sześć lat siostrą, Amelią. Ich matka zajmowała się prostytucją. Ojca nigdy nie poznali. Obie zostały powierzone opiece ciot-

ki. Partner ciotki jednak nigdy nie zaakceptował dziewczynek. Już siedem lat mieszkają osobno w przylegającej do mieszkania wujostwa komórce, bez mebli, nawet bez łóżka. Nikt się nimi nie interesuje. Dlatego Daria trafiła do Casa Hogar, domu dla takich dzieci, którzy prowadzą pallotyńscy misjonarze. Tam przebywa od poniedziałku do piątku. Na weekendy wraca do ciotki, ale nie znosi tego miejsca, bo wujostwo wyraźnie okazuje jej swoją niechęć. Ostatnio, zamiast pracy domowej, pisała w zeszytce: „nie chcę wracać do domu”. Dom Casa Hogar jest dla niej wszystkim. Tam znajduje, spokój, miłość, przyjazne twarze opiekunów i księży pallotyńców. Z kolei Agnes ma 7 lat. Mieszka w wiosce Kyabakuza,

w diecezji Masaka w Ugandzie. Jest sierotą. Wychowuje ją babcia. Dziewczynka marzy o tym, by chodzić do szkoły. Niestety, nie może. Jej babcia żyje w skrajnym ubóstwie, a do najbliższej szkoły trzeba wędrować 6 km piaszczystą drogą. Agnes i jej babcia bardzo często są głodne. A jeśli mają coś do zjedzenia, to zwykle maniok ugotowany na wodze z dodatkiem fasoli, siadając na skrawku słomy na ziemi i jedząc z garnka rękoma. By ugotować ten posiłek Agnes musi najpierw szukać gałązek na opał i przynieść wodę ze studni w plastikowym pojemniku na głowie, pokonując długą trasę góorskimi ścieżkami. Tak żyją wszystkie dzieci w wiosce. Wiele z nich transportuje na głowach ciężkie worki z maniokiem czy węglem drzewnym na targowisko, wypasa kozy lub uprawia motyką twardą jak skała ziemię. W ten sposób zarabiają na życie. Dlatego siostry pallotynki, które rozpoczęły pracę w wiosce niespełna rok temu, postanowiły jak najszybciej zbudować szkołę.

Fundacja Salvatti.pl chce za wszelką cenę ratować te dzieci. Dlatego odwiedzamy różne miejsca w Polsce, szukając osób do współpracy. W czerwcu Fundacja będzie miała stoisko na **XIX Międzynarodowej Wystawie Budownictwa i Wyposażenia Kościołów, Sztuki Sakralnej i Dewocjonalistów SACROEXPO w dniach 11-13 czerwca**. Zapraszamy! W tym miejscu, pełnym wzniosłych doznań estetycznych spotkanie z drugim człowiekiem ma szczególny wymiar, wskazujący wprost na Boga.



Daria



PALLOTYŃSKA FUNDACJA MISYJNA SALVATTI.PL

ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki, tel. 22 771 51 65; 735 033 039

e-mail: salvatti@salvatti.pl, www.salvatti.pl

Monika Mostowska

Wierni swojej misji do końca

Widząc zmarłych lub myśląc o nich, chciałbym się stać życiem, by wskrzesić ich po to, aby dokonywali dla chwały Bożej owych wielkich rzeczy, jakie by czynili, gdyby rzeczywiście powstał do nowego życia.

Św. Wincenty Pallotti

KSIĄDZ TADEUSZ STANISŁAW KORBECKI

(1941-2016)

misjonarz w Brazylii i Meksyku, redaktor pisma „Promień”, współzałożyciel brazylijskiej Regii

Urodził się 24 stycznia 1941 w Błędowej Tyczyńskiej, w diecezji przemyskiej. Od 1957 uczęszczał do NSD w Wadowicach na Kopcu. Nowicjat rozpoczął w Ząbkowicach Śląskich i tutaj złożył pierwszą profesję, a wieczną – 8 września 1968 w Ołtarzewie, gdzie wcześniej studiował filozofię i teologię. Święcenia kapłańskie przyjął 14 czerwca 1970. Po rocznym pobycie w Gdańsku wyjechał na misje do Brazylii. Doświadczenia duszpasterskie zdobywał najpierw w polskiej parafii Getúlio Vargas, w diecezji Erechim, a następnie przybył do Rio de Janeiro, gdzie w 1974 został proboszczem parafii São Roque. W latach 1980-1987 ofiarnie zajmował się budową kościoła pw. Miłosierdzia Bożego. Kościół wzniesiono bez żadnych dotacji, wysiłkiem wielu parafian i ludzi dobrej woli. Po konsekracji świątyni ks. Korbecki zajął się potrzebami ludzi starszych i biednych, budując dla nich domy przy parafii. W latach 1990-95 sprawował w delegaturze brazylijskiej funkcję sekretarza i szerzył kult Miłosierdzia Bożego. Do 1997 pełnił obowiązki spowiednika nowicjuszy, a w latach 1996 – 98 był wikariuszem w Niterói, po czym powrócił do kraju. W 1999 wyjechał na misje do Meksyku. Tam był wika-



riuszem w Tenango del Aire. Ostatecznie w 2008 ze względów zdrowotnych wrócił do Polski. W 2016 r. zmarł w Ząbkowicach Śląskich i spoczął na tamtejszym cmentarzu komunalnym.

Miał wielkie nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego, które propagował jako pierwszy z pallotyńców w Rio de Janeiro. Po latach widać piękne owoce jego wysiłków. Był redaktorem pisma „Promień”, pozostawił też artykuły w innych pallotyńskich czasopismach. Ks. Tadeusz Korbecki przeszedł w życiu szkołę krzyża, doświadczył cierpienia, samotności i choroby, ale przede wszystkim głosił Chrystusa Ukrzyżowanego i Miłosiernego.

KSIĄDZ GRZEGORZ SZMIT

(1977-2013)

misjonarz w Meksyku

Urodził się 13 stycznia 1977 w Zamościu, w diecezji lubelskiej. W 1997 wstąpił do Stowarzyszenia i rozpoczął nowicjat w Ząbkowicach Śląskich. Pierwszą profesję złożył w 1999 w Ołtarzewie, a wieczną – w 2003 w Otwocku. W latach 1998-2004 odbył w Ołtarzewie studia filozoficzno-teologiczne. Święcenia kapłańskie przyjął 8 maja 2004 w Ołtarzewie. Od 2004 pracował jako wikariusz w Ząbkowicach, a od 2005 w Warszawie przygotowywał się do pracy w Meksyku.

Przybywszy tam, pełnił od 2006 urząd wikariusza w Tenango del Aire, a od 2008 proboszcza i rektora domu oraz kustosza tego sanktuarium. Po zakończeniu kadencji rektorskiej został mianowany I radcą i administratorem tego domu. Sprawował też funkcję rekolekcjonisty i spowiednika osób konsekrowanych. Od 2010 organizował z wielkim zaangażowaniem kongresy poświęcone Miłosierdziu Bożemu i znacznie przyczynił się do rozwoju jego kultu w Meksyku. Zginął tragicznie w wypadku drogowym 18 czerwca 2013. Msza pogrzebowa została odprawiona w ojczyźnie. Spoczął na cmentarzu parafialnym w Łabuniach, w grobowcu rodzinnym, obok swego ojca Franciszka.

Ksiądz Grzegorz kochał misje. Wszystkie swe talenty i siły oddał Meksykowi, a mieszkańcy tego kraju uważali go za swojego, bo „charakter i wigor meksykańskiego narodu przeniknął do jego krwi.” Był dobrym organizatorem i typem gwałtownika, a Pan Jezus mówi, że właśnie tacy zdobywają królestwo niebieskie... (ks. Adrian Galbas w homilii pogrzebowej). W 2013 snuł jeszcze misyjne plany wyjazdu na Kubę.



NIECH BÓG OBDARZY ICH ŻYCIEM WIECZNYM!

Oprac. br. Adam Fulek SAC



Dzieci wojny w obozie Kalengera



Historia ta miała miejsce u schyłku XX wieku, w roku 1994, kiedy to w Rwandzie rozpętało się piekło bratobójczej wojny i rzeź ludności plemienia Tutsi. Jej skutkiem była masowa uciezka ludności plemienia Hutu do Konga, Ugandy, Burundi, Tanzanii, a nawet do Europy, oskarżonej o ludobójstwo popełnione na ludności plemienia Tutsi.

Do Konga, przez granicę Goma – Gyseny, wpłynęła rzeką ponadmilionowa fala uchodźców. Uciekinierzy nieśli swój dobytek na głowach, a bogatsi uciekali samochodami ze zrabowanym majątkiem. W mieście Goma brakowało skrawka miejsca, aby swobodnie móc stanąć. Ponad dwa tygodnie ludzie koczowali dosłownie na drodze. Ten, komu udało się znaleźć skrawek miejsca, by usiąść, posilić się, załatwić sprawy fizjologiczne lub położyć obok ciała swego zmarłego, był szczęśliwcem. Umierało wtedy z wycieńczenia, braku wody, z chorób i epidemii około osiemnaście tysięcy ludzi dziennie, a trupy układano z obydwóch stron drogi w pryzmy.

Dopiero po dwóch tygodniach zrobiło się luźniej na drodze, gdyż ONZ i inne międzynarodowe organizacje charytatywne zaczęły budować prowizoryczne szałas i namioty. Służby sanepidu ciężarówkami – wywrotkami, zbierały trupy z drogi i wsypywały w potężne zbiorowe mogiły. Organizacje charytatywne zakładały obozy dla

dzieci, które straciły swoich rodziców lub ich zagubiły. Często też uciekające matki, same wycieńczone lub rodzące dzieci w drodze, oddawały je interwencyjnym służbom medycznym. „Dzieci wojny” (tak je nazywano), zbierane były po drodze i dowożone otwartymi ciężarówkami.

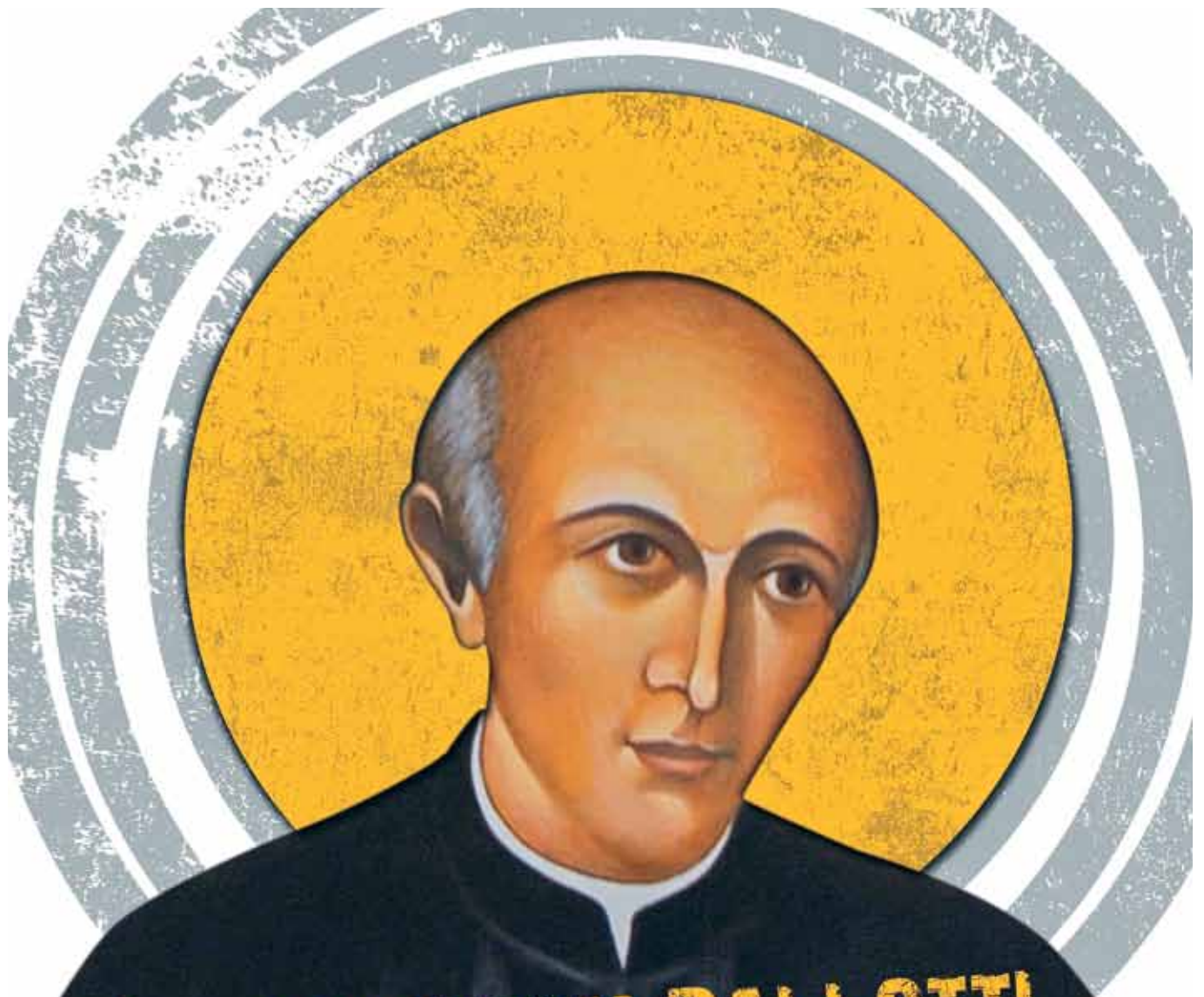
Jeden z takich obozów, liczący sobie pięć tys. dzieci w wieku od 0 do lat 17, był na terenie naszej parafii Rutshuru w miejscowości Karengera, oddalonej o 12 km od plebanii, na skraju wielkiego obozu uchodźców „Katale”, który liczył sobie ponad trzysta tys. uciekinierów. Dochodziły do nas niepokojące wieści o sytuacji dzieci znajdujących się wewnątrz. To skłoniło nas do nieplanowanej wizyty. Wybrałem się tam w asyście dwóch nauczycieli, by świadectwo nasze było wiarygodne. Odkryliśmy zatrważającą sytuację. Dzieci były niedożywione, a kilkadziesiąt noworodków leżało zupełnie nago pod namiotami z dachem bez tropiku, wprost na rozciągniętej gumie, pod wiskozowym kocem, bez prześcieradła czy pieluchy. Opiekowały się nimi kobiety z plemienia Tutsi i na każdą z nich przypadało 30 noworodków. Temperatura w nocy spadała do 15 stopni, a w południe wzrastała nawet do 60 stopni w namiocie. Dyrekcja obozu nie widziała żadnego problemu.

Owoce takiej niehumanitarnej troski o dzieci tej humanitarnej organizacji

była rekordowa śmiertelność. Każdego dnia zbierano do taczki kilkadziesiąt zmarłych noworodków i bez żadnej refleksji wrzucano je do dołów śmierci. Wstrząśnięty tą sytuacją, podzieliłem się wiadomością w kościele na niedzielnej Mszy św. Reakcja ludzi była natychmiastowa. Ponad sto kobiet prawie biegiem poszło do obozu, by ratować noworodki – zabrać je i adoptować. Udałem się samochodem z dwoma świadkami do obozu, by uprzedzić idące kobiety i interweniowałem w ich sprawie, prosząc o adopcję. Nasza obecność wywołała wielkie zdziwienie i zdecydowaną odmowę. Urzędnicy tłumaczyli, że nie mogą oddać dzieci w obce ręce, a nasze tłumaczenia ich jedynie irytowały.

Nasuwa się wiele zasadniczych pytań. Czy „humanitarnej” organizacji nie należy przypadkiem podejrzewać o celową eksterminację dzieci w Afryce? Na czyje zlecenie polityczne takie organizacje działają i czy to działanie ma tylko wymiar afrykański, a czy raczej międzynarodowy? Baczmy zatem, za jaką organizacją optujemy, przekazując nasze pieniądze i datki, nawet i w naszym kraju. Pomagajmy, bo to szlachetne i godne, ale też patrzmy na ręce tym, których obdarzyliśmy kredytem zaufania.

*Ze wspomnień
ks. Jana Kędziory SAC*



ŚW. WINCENTY PALLOTTI!

ZAŁOŻYCIEL PALLOTYNÓW

**KTOKOLWIEK WSTĘPUJE DO STOWARZYSZENIA,
POWINIEN KIEROWAĆ SIĘ WYŁĄCZNIE MIŁOŚCIĄ
BOGA I BLIŹNIEGO, A TAKŻE PRAGNIENIEM
ZAPEWNIENIA SOBIE WIECZNEGO
ZBAWIENIA DUSZY**

PROWINCJA CHRYSZUSA KRÓLA (WARSZAWA)
ul. Skaryszewska 12 | 03-802 Warszawa 4 | okr. poczt. 255
ul. Kilińskiego 20 | 05-850 Ożarów Mazowiecki | +48 516 163 501
www.centrumapostol.pl | powolania@centrumapostol.pl
☎ /Pallotyńskie Centrum Młodzieży Apostol
ks. Rafał Czekalewski SAC

KWARTALNIK

Pallotyńskiego Sekretariatu Misyjnego i Pomostu Prowincji Chrystusa Króla Ukazuje się od 1991 r.

Poświęcony jest tematyce misyjnej oraz reewangelizacyjnej w krajach Europy Wschodniej.

Adresowany jest do Współpracowników Misyjnych, Współpracowników „Pomostu” oraz wszystkich zainteresowanych misjami i nową ewangelizacją.

REDAGUJE zespół w składzie:

ks. dr Grzegorz Młodawski SAC, red. nacz.

ks. Jerzy Limanówka SAC

p. Barbara Sawicka

KORESPONDENCI: księża, bracia

i alumni Pallotyni, siostry Pallotyńki oraz wolontariusze misyjni.

ZDJĘCIA w numerze:

Arch. Sekretariatu Misyjnego;

Pallotyni: A. Kraszewski, G. Młodawski,

R. Rusinek, J. Grot, D. Kaczmarek,

R. Adamowicz, G. Rawiak, A. Zieliński,

M. Mąka, Z. Łodygo; s. O. Żak,

M. Mostowska

WARUNKI PRENUMERATY:

dobrowolna ofiara na cele misyjne;

zgłoszenie prenumeraty i korespondencję

można kierować pod adresem:

Pallotyński Sekretariat Misyjny

ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255

03-802 Warszawa

tel. +48 22 771 51 19

e-mail: redakcja@posyłam-was.pl

OKŁADKA:

➤ **na pierwszej stronie:**

Wierni z parafii św. Antoniego z Padwy w Upata, Wenezuela

➤ **na ostatniej stronie:**

oferta księgarni misyjnej

DRUK:

„Apostolicum”

ul. Wilcza 8, 05-091 Ząbki

Redakcja zachowuje sobie prawo do zmiany tytułów, adiustacji oraz skracania przekazanych tekstów.

ISSN 1234-0111

Możecie włączyć się w dzieło misyjne i reewangelizacyjne Kościoła, wnosząc swój wkład poprzez:

- ◆ modlitwę w intencji misji, misjonarzy i Kościoła na Wschodzie
- ◆ cierpienia i trudności znoszone w tej intencji
- ◆ a także ofiary materialne z przeznaczeniem na:

MISJE

- ◆ w Rwandzie, Demokratycznej Republice Konga, Wybrzeżu Kości Słoniowej, Wenezueli, Kolumbii i na Antylach

POMOC KATOLIKOM NA WSCHODZIE

- ◆ ewangelizacja krajów Europy Wschodniej, budowa świątyń i pomoc charytatywna dla ludności

PATRONAT MISYJNY

- ◆ objęcie opieką misjonarza poprzez ofiarowanie za niego – w miarę swoich możliwości – codziennej modlitwy, Mszy św., różańca lub innych darów duchowych
- ◆ zadeklarowanie dowolnej kwoty przeznaczonej na sfinansowanie dzieł ewangelizacyjnych i charytatywnych podejmowanych przez misjonarzy

„ADOPCJA SERCA” I „DZIECI ULICY”

- ◆ pomoc na potrzeby materialne, duchowe i religijne dzieci w krajach misyjnych, dzieci osieroconych, pozbawionych podstawowych środków do życia i pieniędzy na opłacenie szkoły

TAK! RODZINIE W AFRYCE

- ◆ Pomoc w edukacji – polega na pokryciu kosztów studiów wyższych członka rodziny.
- ◆ Pomoc na start – to krótkotrwała pomoc finansowa dla rodzin i osób młodych pragnących usamodzielnic się.
- ◆ Pomoc w nieprzewidzianych zdarzeniach – wyraża się jednorazową pomocą dla rodzin poszkodowanych w wypadkach losowych.

MSZE ŚW. JEDNORAZOWE

- ◆ zamówienie Mszy św. w podanej przez Was intencji

GREGORIANKI

- ◆ to 30 Mszy św. odprawionych przez kolejne 30 dni w intencji jednej osoby zmarłej

MSZE ŚW. ZBIOROWE

- ◆ 22 stycznia – w uroczystość św. Wincentego Pallottiego
- ◆ w maju – przez cały maj codziennie 18 Mszy św.
- ◆ od maja do października – trzynastego dnia każdego miesiąca w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszu na Ukrainie
- ◆ w lipcu i sierpniu – podczas pieszych pielgrzymek do Ostrej Bramy w Wilnie i na Jasną Górę w Częstochowie
- ◆ w listopadzie – przez cały miesiąc codziennie 24 Msze św. za zmarłych
- ◆ w każdą ostatnią sobotę miesiąca – Msze św. za wstawiennictwem Matki Bożej Słowa odprawiane w miejscu objawień w Kibeho, (Rwanda)

MSZE ŚW. WIECZYSTE

- ◆ za zgłoszoną osobę zmarłą albo żyjącą odprawiamy każdego dnia 3 Msze św. zwane „wieczystymi”
- ◆ polecane nam osoby uczestniczą również w dobrach duchowych Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego
- ◆ dobrowolne ofiary złożone z tej okazji przekazywane są na kształcenie przyszłych kapłanów i braci pallotyńców z krajów objętych pracą misyjną i reewangelizacyjną

MISYJNA NOWENNA MSZALNA DO MIŁOSIERDZIA BOŻEGO

- ◆ odprawiana przez cały rok, przez 9 pierwszych dni każdego miesiąca w Pallotyńskim Sekretariacie Misyjnym i Ewangelizacji Wschodu, w podanych przez Was intencjach
- ◆ dobrowolne ofiary składane przy tej okazji tworzą Fundusz Misyjny Bożego Miłosierdzia, który wykorzystywany jest do jeszcze większego praktykowania dzieł miłosierdzia

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY!

PALLOTYŃSKI SEKRETARIAT MISYJNY I POMOSTU PROWINCJI CHRYSUSA KRÓLA

ul. Skaryszewska 12, skr. poczt. 255

03-802 Warszawa tel. +48 22 771 51 19, +48 22 771 51 29

www.sekretariat-misyjny.pl e-mail: biuro@sekretariat-misyjny.pl

konto: 80 1020 1042 0000 8102 0009 9101

ZAPRASZAMY NA ZAKUPY DO KSIĘGARNI MISYJNEJ

PN - PT 8.00-16.00

W ofercie:

- albumy,
- katechizmy,
- modlitewniki,
- Pismo Święte,
- przewodniki,
- literatura eseistyczna, dziecięca i misyjna,
- dewocjonała,
- pamiątki z okazji przyjęcia sakramentów św.
- rękodzieła afrykańskie
- i wiele innych propozycji.



Polecamy



Nowość!

Cena: 8,00

Z okazji ustanowienia przez papieża Franciszka Nadzwyczajnego Roku Świętego Józefa Kaliskiego w narodowym sanktuarium św. Józefa w Kaliszu, polecamy najnowszą pozycję z „Błękitnej serii” o życiu i szczególnym posłannictwie św. Józefa. Autor przedstawił postać Świętego opierając się na informacjach zapisanych w Ewangeliach i dokumentach Magisterium Kościoła.

Tarcisio Stramare, Wydawnictwo: Velar 2018, Wymiary: 12x20 cm, Ilość stron: 48, Oprawa: miękka



Nasze produkty można nabyć również w kruchcie Kościoła Akademickiego św. Anny w Warszawie, ul. Krakowskie Przedmieście 68

KUPUJĄC W NASZEJ KSIĘGARNI WSPIERASZ MISJE!



**KSIĘGARNIA PALLOTYŃSKIEGO SEKRETARIATU MISYJNEGO
Prowincji Chrystusa Króla**

ul. Wilcza 8; 05-091 Żąbki; tel. +48 22 771 51 41, +48 22 771 51 19
fax +48 22 781 67 59

e-mail: ksiegarnia@sekretariat-misyjny.pl www.sekretariat-misyjny.pl

KONTO: 62 1600 1169 1841 0604 2000 0001

